



GAZETA GDANSKA

10
FEN.

Nr. 3 ABCDE

Wtorek, 3 stycznia 1939

Rok XLVIII

Aleksandrów Kuławski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Sdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipno
— — — Nowe-Miasto, Rypin, Sępólno, Starogard, Swiecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Weiherowo, Wyrzysk — —

„Rząd” karpatoruski bez dachu nad głową Katastrofalny brak mieszkań na Rusi Podkarpackiej

UNGWAR. Katastrofalny brak mieszkań na Rusi Podkarpackiej zmusił rząd Wołoszyna do szukania pomieszczenia dla części urzędów na terenie Słowaczyny. W tym celu Wołoszyn zwrócił się do rządu słowackiego z prośbą o pozwolenie na zainstalowanie kilku resortów ministerialnych w Michałowcach we wschodniej Słowaczynie. Rząd słowacki odrzucił kategorycznie prośbę Wołoszyna, wobec czego wysłany już transport sprzętu urzędowego musiał być zawrócony z drogi. Brak mieszkań w Hus-

cie, który przed obraniem go na stolicę kraju liczył zaledwie 18 tys. ludności, a obecnie liczba jego mieszkańców wynosi 36 tys.,

spowodował, że ludzie mieszkają tam po strychach i piwnicach po kilka rodzin razem.

Wołoszyn ułakł się wyborów Głosowanie na Rusi Podkarpackiej odwołane

UNGWAR. Rząd Wołoszyna zamierzał w najbliższym czasie rozpiąć wybory do sejmiku karpatoruskiego, których wynik miał być niejako plebiscytem na rzecz utrzymania Rusi Podkarpackiej w obecnych ramach. Pomimo, że władze poczyniły daleko posunięte przygotowania i uruchomiły aparat agitacyjny, wy-

боры zostały odwołane. Powodem odwołania wyborów był niekorzystny wynik analizy nastrojów szerokich warstw ludności karpatoruskiej, ustosunkowanych wrogo do reżimu Wołoszyna, a które z „objawem radości wyraziły gotowość stawiania do urn wyborczych”.

Służba pracy obowiązuje wszystkie kobiety w Niemczech

BERLIN. Rozporządzeniem z dn. 23 grudnia 1938 r., wchodzącym w życie dn. 1 stycznia r. b., marszałek Goering, kierownik planu czteroletniego Rzeszy, rozciągnął obowiązek odbycia służby pracy na wszystkie kobiety poniżej 25 roku życia, które przed dn. 1 marca r. ub. nie zostały zatrudnione jako robotnice lub urzędniczki.

Straszny wybuch amunicji w Madrycie Kilkaset osób zabitych

SALAMANCA. W śródmieściu Madrytu wyleciały w powietrze wielkie składy amunicji, zbudowane przez wojska czerwone. Liczba ofiar jest jeszcze nieznana. Podobno jest kilkuset zabitych. Przypuszcza się, że chodzi tu o akt sabotażu.

Tunis jabłkiem niezgody między Włochami a Francją stwierdził już Bismarck

RZYM. Jedno z rym włoskich stwierdza, że zagadnienie Tunisu będzie ostateczną próbą dla osi Rzym—Berlin. Dziś, kiedy Europa weszła po Monachium w nową fazę ustalania się, Tunis stał się dla Włoch niezbędnym. Podczas gdy dla Włoch jest Tunis kwestią życia, dla Francji jest on jedynie kwestią supremacji i prestiżu. Tym czasem polityka supremacji jest rzeczą niepożądaną na Morzu Śródziemnym, gdzie obowiązuje zawarty z Włochami układ, każdy zaś kto usiłowałby mu się przeciwstawić, naraża się na niebezpieczeństwo.

Pismo, przypominające dalej, że Bismarck uważał Tunis za jabłko niezgody między Francją i Włochami, dochodzi ponownie do wniosku, że zagadnienie Tunisu jest ostatecznym problemem solidarności osi Rzym—Berlin.

Proces o zdradę stanu w Berlinie

Na ławie oskarżonych niemiecki pisarz antyhitlerowski

BERLIN. We wtorek z rana rozpoczęła się w Berlinie proces przeciwko pisarzowi Ernstowi Nikitschowi oraz dwu jego towarzyszom, oskarżonym o zdradę stanu.

Nikitsch po powstaniu republiki weimarskiej dążył do wywołania przewrotu, propagując swe idee na łamach stworzonego przez siebie czasopisma „Wiederstand” („Opór”).

Po przejściu do władzy ruchu narowo - socjalistycznego Nikitsch otwarcie krytykował zarówno program gospodarczy, jak i polityczny partii hitlerowskiej

W zakończeniu pismo włoskie zgłasza również pretensję do Dżibuti, wychodząc z założenia, że Włochy po zdobyciu Abisynii nie mogą nadal tolerować, aby główny port ich imperium afrykańskiego znajdował się w rękach i pod kontrolą Francuzów.

Zgon Romana Dmowskiego

WARSZAWA. W nocy z niedzieli na poniedziałek o godz. 1 w Drozdowie pod Łomżą zmarł na zapalenie płuc śp. Roman Dmowski.

Roman Dmowski urodził się w Warszawie 9 sierpnia 1864 r. Po ukończeniu gimnazjum w r. 1886 wstąpił na wydział przyrodniczy Uniwersytetu Warszawskiego i w drugim roku studiów rozpoczął działalność polityczną w tajnym „Związku Młodzieży

Polskiej”. Uniwersytet ukończył w r. 1890 i wkrótce potem wyjechał na rok zagranicę. Powróciwszy do kraju, został aresztowany i osadzony w cytadeli warszawskiej za udział w organizowaniu obchodu setnej rocznicy Konstytucji 3-go Maja. Po 5 miesiącach został zwolniony za kaucją. W jesieni 1893 roku wyrok administracyjny zabronił mu mieszkania w Królestwie, na Litwie i Rusi przez trzy lata. Zamieszkał więc pod dozorem policyjnym w Mitawie, skąd w r. 1895 wyemigrował do Lwowa, gdzie zaczął redagować „Przegląd Wszechpolski”. Wyjeżdża w tym czasie do Anglii i Brazylii. Po powrocie przenosi wydawni-

Morskie zbrojenia Brazylii

Nowy okręt wojenny spuszczone na morze

RIO DE JANEIRO. Zgodnie z ustalonym programem zbrojeń morskich, ukończono niedawno budowę monitora „Paraguassu”, który w ostatnich dniach został spuszczone na morze.

Chrzest nowej jednostki odbył się

bardzo uroczystie przy udziale prezydenta republiki dra Vargasa oraz tłumów publiczności.

Koszt budowy monitora wyniósł 5 milionów milrejsów.

Nowy Rok na Zameczku w Jaworzynie

ZAKOPANE. W dniu Nowego Roku udała się do Jaworzyny do Zameczku, w którym zamieszkał na okres świąt Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki — liczna delegacja z Zakopanego z burmistrzem inż. Zaczynskim i lawnikami na czele, by złożyć życzenia noworoczne.

Niezależnie od tego przybyli do Jaworzyny, aby złożyć Najdostojniejszemu Włodarzowi Rzeczypospolitej życzenia noworoczne Narciarski Ośrodek Treningowy do mistrzostw świata w Zakopanem.

Transmisja z pogrzebu śp. ks. kard. Kakowskiego

WARSZAWA. Dn. 3 stycznia rb. o godz. 22,15 w programie ogólnopolskim Polskie Radio poda transmisję z ekspozycji zwłok śp. ks. kardynała Aleksandra Kakowskiego z Pałacu Arcybiskupiego do katedry św. Jana w Warszawie.

Dn. 4 stycznia rb. około godz. 10,30 transmitowana będzie z katedry św. Jana żałobna msza pontyfikalna za duszę śp. ks. kardynała Aleksandra Kakowskiego, arcybiskupa metropolity warszawskiego oraz złożenie zwłok w podziemiach katedry.

Premier Francji na Korsyce entuzjastycznie witany przez ludność Ajaccio

PARYŻ. Premier Francji Daladier przybył wczoraj o godz. 9 rano na pokładzie krążownika „Foch” do Ajaccio na Korsykę, gdzie został uroczystie powitany przez przedstawicieli władz oraz społeczeństwo.

Krążownikowi „Foch” towarzyszyły krążownik „Colbert”, trzy inne krążowniki oraz trzy kontrtorpedowce. Po wyładowaniu premiera odbyło się w prefekturze oficjalne przyjęcie. Daladier zabawił tylko parę godzin w Ajaccio, po czym udał się w dalszą drogę do Tunisu na pokładzie „Focha”.

ctwo „Przeglądu Wszechpolskiego” do Krakowa. W r. 1903 ogłasza książkę pt. „Myśli nowoczesnego Polaka”. W r. 1905 zjawia „Przegląd” i wraca do Warszawy. W latach 1906—1909 jest posłem do drugiej Dumy i prezesem koła polskiego. W r. 1908 ogłasza książkę pt. „Niemcy, Rosja i kwestia polska”. W r. 1914 ogłasza książkę „Upadek myśli konserwatywnej w Polsce”. Po zajęciu Warszawy przez Niemców wyjeżdża do Petersburga, a następnie do Londynu. W r. 1917 zostaje prezesem Komitetu Narodowego, utworzonego w Paryżu. W r. 1918 wyjeżdża do Ameryki, jako przedstawiciel Komitetu Narodowego po czym wraca do Paryża i jako delegat Polski na konferencję pokoju podpisuje Traktat Wersalski. Rok 1920 spędza w Algierze, skąd wraca w r. 1921 do kraju i osiedla się w Chłudowie pod Poznaniem. Piastował mandat do Sejmu Ustawodawczego z Warszawy w latach 1919—1922. W r. 1923 był krótki czas ministrem spraw zagranicznych w gabinecie Witosła. Ogłasza w r. 1925 książkę pt. „Polityka polska i odbudowa państwa”. W r. 1926 założył „Obóz Wielkiej Polski”. W ostatnich latach ukazywały się m. in. jego prace pt. „Świat powojenny i Polska”, „Przewrót”, „Anglia powojenna”, „Kościoł, naród i państwo”, oraz szereg artykułów w „Gazecie Warszawskiej”. Od r. 1924 mieszkał w Warszawie.

Msza św. za spokój duszy kard. Kakowskiego na Jasnej Górze

CZĘSTOCHOWA. Dziś, o godz. 10 rano w bazylice jasnogórskiej ks. biskup częstochowski dr. T. Kubina osobiście celebrował nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. ks. kardynała Aleksandra Kakowskiego.

Po nabożeństwie ks. biskup Kubina wyjeżdża do Warszawy dla wzięcia udziału w pogrzebie zmarłego dostojnika Kościoła.

Zamiast życzeń świątecznych

Jego Em. ks. biskup Okoniewski, zamiast życzeń świątecznych i noworocznych złożył 50 zł na rzecz biednych mieszkańców Torunia.

Polsko-estońskie rozmowy handlowe

TALLIN. Z Tallina donoszą, że w dniu 12 bm. mają się tam rozpocząć polsko-estońskie rozmowy handlowe.

Krwawe żniwo rozruchów arabskich w Palestynie

LONDYN. „Times“ ogłasza wyniki oficjalnej statystyki, dotyczącej ofiar rozruchów arabskich w Palestynie.

Według tych danych, zabitych zostało dotychczas 1.139 Arabów, uczestników zbrojnego powstania, 466 osób spośród cywilnej ludności arabskiej, 92 Żydów i 69 Anglików.

Rany odniosło 196 Arabów, biorących udział w rewolcie, 639 spośród cywilnej ludności tubylczej, 649 Żydów oraz 223 Anglików.

Przy licznych dolegliwościach kobiecych naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** stosowana na czczo, przynosi znakomitą ulgę. Zapyt. Wasz. lekarza. (11689)

Spadek funta angielskiego.

WARSZAWA. Na wczorajszych giełdach walutowych trwał w dalszym ciągu spadek dewizy na Londyn. W Zurychu funt angielski spadł z 20,60 do 20,56.

Spadek dewizy na Londyn tłumaczony jest częściowo niezupełnie wyjaśnioną międzynarodową sytuacją polityczną, a m. in. sprawę angielsko-niemieckiego parytetu w zakresie floty podwodnej, częściowo zaś względami natury gospodarczej, które powodują odpływ kapitałów z Londynu na inne rynki.

Rekordowy lot nad Himalajami

BERLIN. Dwuosobowy samolot niemiecki typu „Arada 79“ pobił rekord lotu długodystansowego dla samolotów z małym obciążeniem, przebywając trasę 6400 km. — Samolot ten posiada silnik 105 H. P.

Samolot wyleciał we czwartek z lotniska Benghasi, a w sobotę wylądował w Gaja. W niedzielę samolot wystartował do Bangkongu odległego o 2000 km.

Aeroplan przebył trasę Brandenburg — Benghasi w 3-ch etapach. Lecił on ponad Alpami oraz na przestrzeni 1000 km ponad morzem Śródziemnym w niezwykle niepomyślnych warunkach atmosferycznych.

W ciągu 2-ch nocy lotnicy nie mogli się zorientować co do miejscowości. Następnie samolot przeleciał na wysokości 4000 mtr. ponad Himalajami.

Podczas tego rekordowego lotu, samolot zużywał tylko 9 litrów benzyny na 100 km, tj. tyle, ile niewielki samochód.

Z całego świata

LWÓW. Rozgłośnia lwowska Polskiego Radia otrzymała w r. bieżącym własną siedzibę. W nowowzniesionym domu mieścić się będzie prócz lokali dla administracji, powiększona liczba studiów nadawczych. Plany „pałacu radiowego“ zostały już zatwierdzone, a z wiosną rozpocznie się budowa.

POZNAN. Wszechpolski pokaz gołębi pocztowych i drobiu odbędzie się w Poznaniu w dniach od 6 do 8 stycznia br. w hali Targów Poznańskich. Z pokazem tym połączona będzie wystawa królików i gołębi rasowych.

TOKIO. W nocy z niedzieli na poniedziałek wybuchły w Japonii dwa wielkie pożary, w czasie których spłonęło kompletnie 96 domów. Szczególnie wielkie zniszczenie spowodował pożar w mieście Onegawa, gdzie 81 domów padło ofiarą płomieni, przy czym około pół tysiąca osób zostało bez dachu nad głową. Drugi pożar miał miejsce w Nagasaki.

TOKIO. Według doniesień prasy japońskiej przywieziono do Tokio w poniedziałek ciała 1.520 oficerów i żołnierzy japońskich, zabitych w Chinach.

Czaca, a nie Czadca ani Czacza

Ustalenie pisowni nazw miejscowości w Czadeckim

Po przyłączeniu części obszarów powiatu czadeckiego do Polski ujawnił się chaos w pisowni różnych nazw miejscowych z tego terenu w prasie i literaturze polskiej. Sprzeczności zachodziły szczególnie w ujmowaniu nazw miasteczka Czacy oraz rzeki Kisucy, które pisano często błędnie w formie Czacza, Skaliste i Kisucza lub Kiszucza. Polska Akademia Umiejętności w Krakowie ustaliła poprawne brzmienie tych nazw jak następuje:

1) Wymawiać i pisać należy Czaca, a nie Czacza ani Czadca. Czacza polega na fałszywym odczytaniu tej nazwy w ortografii węgierskiej (Csacza), gdzie cs o-

znacza polskie cz, ale cz równa się polskiemu c, a Czadca to forma dawniejsza, dziś już przez polską ludność czadecką nieużywana. Ślad tej dawniejszej postaci (Czadca) zachował się w przymiotniku czadecki (a nie czacki czy czacanski), podobnie jak np. od Sącza tworzymy przymiotnik sądecki.

2) Mówić i pisać należy Kisuca, gdyż tak wymawia tę nazwę Polska i słowacka ludność miejscowa, a postać Kiszucza czy Kisucza to znów błędne odczytanie nazwy węgierskiej. Po węgiersku pisze się Kiszucza, ale wymawia również Kisuca.

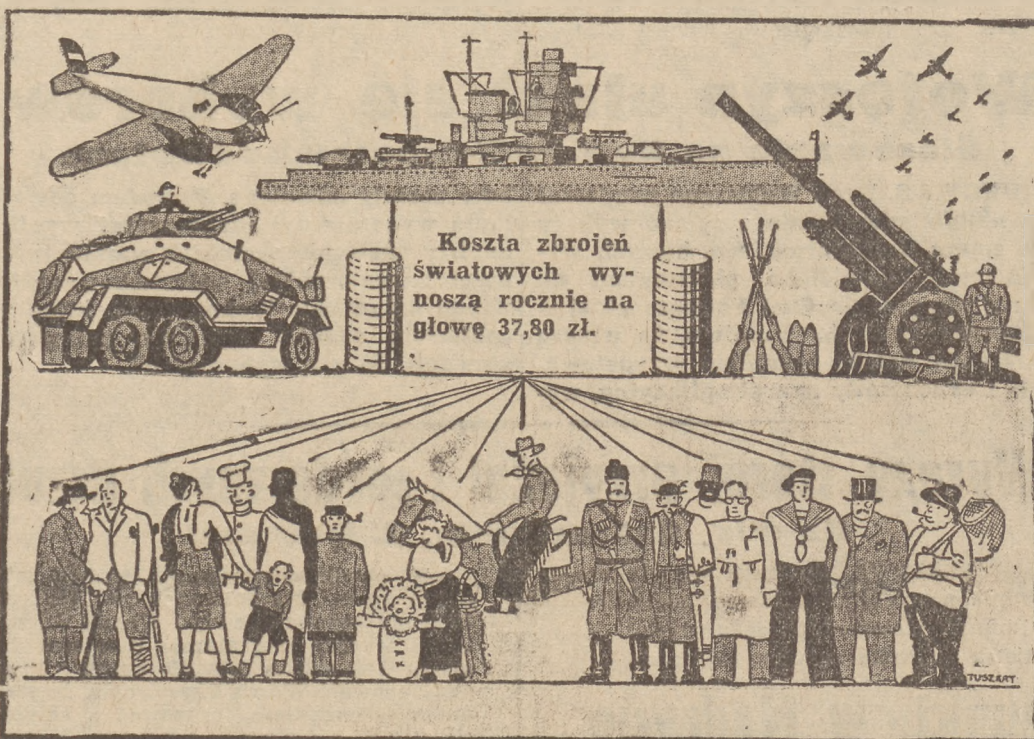
Sensacyjne aresztowanie dyrektora oddziału Banku Związku Spółek Zarobkowych w Gdyni

Jak się dowiadujemy, na polecenie sędziego śledczego w Bydgoszczy został aresztowany dyrektor niedawno otwartego oddziału Banku Związku Spółek Zarobkowych w Gdyni, Stanisław Stojowski.

Na miejsce aresztowanego dyrektora Stojowskiego przybył do Gdyni p. Wojciechowski, który pełni funkcje dyrek-

tora oddziału.

Aresztowany dyr. Stojowski w Gdyni cieszył się opinią nienaganną i robił wrażenie zrównoważonego oraz spokojnego. Aresztowanie jego w sferach bankowych i towarzyskich w Gdyni wywołało zrozumiałe paruszenie i jest żywo komentowane.



Stocznia jachtowa w Gdyni buduje kadłubownię

Na terenie portu gdyńskiego gorątkowo prowadzona jest budowa kadłubowni Stoczni Jachtowej. Jak wiadomo, Stocznia Jachtowa po otrzymaniu od Urzędu Morskiego nowych terenów, opuściła swój dawny ciasny teren, przenosząc swe budynki na nowe miejsca obszerne i wygodnie położone nad basenem południowym. Obecnie mimo niezbyt sprzyjających warunków atmosferycznych prace przy wykonaniu budynku dla kadłubowni prowadzone są z

wielką energią tak, by budynek ten był w jak najkrótszym czasie gotowy do podjęcia w nim pracy.

Jak wiadomo, Stocznia Jachtowa po otrzymaniu szeregu zamówień na budowę łodzi motorowych i jachtów, niektóre z tych jednostek musi wykończyć już na kwiecień br. Poza budynkiem kadłubowni Stocznia Jachtowa przystąpi niebawem do budowy innych budynków i warsztatów na swym nowym terenie.

Z kolendą polską na pogranicze wyjeżdża 16 zespołów wojskowych

Pamiętajmy o ludności przygranicznej, boć przecież tworzy ona pancerz ochronny Rzeczypospolitej. Dla okazania tej ludności serca i zadokumentowania czynem dobrej woli i pomocy o niej w okresie świątecznym, Dowództwo Okręgu Korpusu w Toruniu i Polski Związek

Zachodni Okręg Pomorski organizują w czasie od 5 do 9 stycznia b. r. w 46 miejscowościach przygranicznych na Pomorzu występy wojskowych zespołów kolendowych. Akeji tej patronują Pan **Wojewoda Pomorski Władysław Raczekiewicz** i dowódca O. K. gen. brygady

Minister Rzeszy Funk w Rzymie nawiąże współpracę gospodarczą z Włochami

BERLIN. Minister gospodarki Rzeszy Walter Funk zatrzyma się w drodze powrotnej z południowych Włoch, gdzie bawi na urlopie, na 3-dniowy oficjalny pobyt w Rzymie. Rozmowy, które min. Funk przeprowadzi w stolicy Włoch, do-

tyczyć będą współpracy gospodarczej między państwami osi Rzym—Berlin.

Pobyt min. Funka w Rzymie będzie również rewizytą za złożoną niedawno w Berlinie wizytę włoskiego ministra korporacji Lantini'ego.

Anglia zerwie układ handlowy z Sowietami?

LONDYN. „Sunday Dispatch“ podaje wiadomość, jakoby rząd angielski zamierzał wkrótce wypowiedzieć w terminie 6-miesięcznym angielsko-sowiecki układ ha-

ndlowy. Rząd brytyjski ma stać — według dziennika — na stanowisku, że Sowiety dotrzymały litery, nie zaś ducha układu.

Po skandalicznych faktach skandaliczne sprostowanie

O pelplińskim „Pielgrzymie“ pisaliśmy już niejednokrotnie jako o jednym z najbardziej ciemnogrodzkich pism na Pomorzu, posługującym się w dodatku najbardziej niewybrednym słownikiem w stosunku do pism o odmiennych poglądach politycznych.

Ostatni jednak wyczyn panów z „Pielgrzyma“ i „Gońca Pomorskiego“ (odbitka z „Pielgrzyma“) świadczy o niebywałym tupecie tych panów, mimo licznych znaków ostrzegawczych, że nawet Stronnictwo Narodowe ustosunkowane jest krytycznie względem ich przedsięwzięć.

Mianowicie, po skandalicznym zgłoszeniu wniosku na zebraniu Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego w Tczewie, domagającym się usunięcia obu wymienionych panów z sali obrad, ponieważ drukują demagogiczne sprawozdania zgłoszone nie odpowiadające prawdzie, pp.: Matłosz i Wyczyński przestali nam sprostowanie (które w myśl nowego dekretu zmuszeni byliśmy zamieścić).

Naturalnie, tylko bezgraniczny tupeć i to na podkładzie naiwności oparty, mógł podsunąć im taki pomysł.

Bo co w gruncie rzeczy sprostowali?

Czy był postawiony wniosek o usunięcie pp. Matłosza i Wyczyńskiego z sali obrad?

Był — odpowiadają zgodnie w swym sprostowaniu obaj wymienieni.

A przecież jest to skandal nad skandale, bo takie „nieprzyjemności“ nigdy nie spotykają poważnego dziennikarza.

Tego faktu nie potrafią zmienić najbardziej kunsztowne i przemysłne sprostowania. Zresztą pp. Matłosz i Wyczyński samego faktu bynajmniej nie negują.

Na marginesie tej sprawy chcieliśmy jeszcze dodać, że z radością przyjmujemy do wiadomości zapowiedź skargi obu tych panów w Syndykacie Dziennikarzy Pomorskich. Będzie to najlepsza okazja do rozprawienia się ze sposobem pisania, który pozwoilił nam sobie nazwać na podstawie próbek z „Pielgrzyma“ i „Gońca Pomorskiego“ — apasowskim.

Czekamy.

Amerykański Sylwester

NOWY JORK. Sylwester w Nowym Jorku był obchodzony jak zwykle bardzo hucznie. Noc Sylwestrowa obfitowała w liczne wypadki. 12 osób utraciło życie, a 42 odniosły rany. 142 osoby przewieziono do szpitala z powodu zatrucia alkoholem. Stan 43 spośród nich jest bardzo ciężki.

Rekord francuskiego samolotu wojskowego

PARYŻ. Jeden z francuskich samolotów myśliwskich osiągnął w czasie lotów próbnych 510 km na godz. przy pełnym obciążeniu. Dotychczas najszybszy samolot wojskowy francuski osiągnął szybkość 488 km. na godz.

Pomnik ku czci pionierów lotnictwa



Pomnik ten został wzniesiony w Manteo dla uczczenia 35-tej rocznicy pierwszego lotu braci Wright.

Szeregład prasy

Noworoczny głos z kordonu

Wychodzący w Herne „Naród” pisze w numerze noworocznym:

„Złe myśli i złe rachunki ten, kto sądzi, iż półtora milionowa rzesza Polactwa w Niemczech to słabi ludzie, skazani na zagładę, to nieleczna garstka, utrzymująca się jeszcze na powierzchni.”

My Polacy w Niemczech nadal w Niemczech jesteśmy, nadal na ziemi Ojców naszych żyjemy i co do tego też wątpliwości nie ma, że na tej ziemi jeszcze parę ładnych tysięcy lat żyć będziemy.

Siedemset lat germanizacja w nas waliła a nie dała rady. Śmieszni więc są ci panowie, którzy sądzą, że nam w kilka lat radę dadzą.

A zarozumiałstwo ich i zachłanność jeno na tym oprzeć można, że naszej siły ci panowie obliczyć nie potrafią.

Zatem w Nowy Rok przypomnieć trzeba wszystkim o tym, że jest siła w Polactwie i to siła tak wielka, że jej obliczyć w żaden sposób nie można.

Nieobliczalna siła tkwi w Polactwie. Historia Narodu Polskiego mówi o tym wiele.

A my Polacy w Niemczech nie jesteśmy żadną oderwaną garstką, sierot czy przybłąd Bóg wie skąd. My Polacy w Niemczech jesteśmy krew z krwi i kość z kości Narodu Polskiego. My należymy do Narodu Polskiego. I nie tylko się doń przyznajemy, ale Naród Polski nas się wyrzec nie chce i też nigdy nie wyrzeka.

A co ten Naród Polski potrafi, to choćby ten miniony rok 1938, dwudziesty rok Odrodzonego Państwa Polskiego, pokazał światu aż nadto dobitnie.”

„Tczew” jeszcze nie wyladowany

Statek polski „Tczew” znajduje się nadal u nabrzeża południowego w basenie wolnocłowym, gdzie ciągle jeszcze trwają prace nad wyladowaniem go. Zwłok drugiej ofiary katastrofy śp. Jagna Stolpy jeszcze nie udało się odnaleźć.

Kiedy w roku 1926 Józef Piłsudski otwierał nowy rozdział życia państwowego Polski, nie wszyscy zdawali sobie dostatecznie sprawę z tego, w jakim kierunku pójść rozwój nowego państwa. Okres 1926—1935 był etapem walk i zmagania o nową prawdę polską. Jego zakończeniem było uchwalenie Konstytucji kwietniowej, przynoszącej państwu trwałe podwaliny silnego ustroju.

Ale walka nie została zakończona. Rozpoczął się tylko dalszy jej etap. Tym razem szło o utrwalenie zasad nowego państwa w świadomości całego narodu, o ich realizację w całym życiu Polski.

Wysiłek ten podjął Marszałek Edward Śmigły-Rydz. Zgodnie ze wskazaniami Naczelnego Wodza powstał Obóz Zjednoczenia Narodowego, który w krótkim, bo zaledwie dwuletnim okresie czasu stał się aktywną siłą polityczną, zdolną samodzielnie sięgać po decydujące wpływy w opinii kraju i — zwyciężać.

Ktokolwiek obiektywnie spojrzysz na ten proces — musi uznać pozytywny rezultat tej wielkiej i szeroko zakrojonej akcji, jaka się rozpoczęła w lutym 1937 roku. Dla przeciwników O. Z. N. fakt ten powinien świadczyć o pogłębieniu się kryzysu ideologii, jaką partię

Dlaczego gen. Franco nie zdobył Madrytu?

Tocząca się obecnie ofensywa katalońska gen. Franco nasuwa pytanie — dlaczego, mimo niewątpliwych sukcesów odniesionych na wielu odcinkach rozległego frontu powstańczego, armia gen. Franco krwawi się wciąż jeszcze na przedpolu madryckim. Na pytanie to odpowiada jeden z strategów, dobry znawca warunków hiszpańskiej wojny domowej.

W jakich warunkach toczy się ta wojna? Linie bojowe i umocnienia przebiegają jedynie przez strategicznie ważne tereny. Pomiedzy jedną strefą umocnioną a drugą ciągną się długie pasy przeważnie górzystego terenu, zarówno przez jedną jak i drugą stroną słabo obsadzone posterunkami obserwacyjnymi. Na odcinkach tych panuje nierzaz przez kilka miesięcy spókoju zakłócani jedynie strzelaniną ścierających się patroli.

Na innych odcinkach posiadających większe znaczenie strategiczne — i tak jest m. in. pod Madrytem, — trwają walki pozycyjne. Charakter frontu przypomina tu-

taj linie bojowe z czasów Wielkiej Wojny, z tą jedynie różnicą, że zarówno zużycie materiału wojennego, jak i sił ludzkich jest w odpowiednim stosunku mniejsze niż w okresie wojny światowej. W porównaniu z latami 1914—1918 wojna hiszpańska jest mimo wszystko wojną małą. Linie bojowe, wijące się tragicznym zygazkiem przez całą Hiszpanię, mają około 3.000 km długości.

W warunkach hiszpańskiej wojny domowej wielkie ofensywy połączone z dużym nakładem sił i środków koniecznych do przełamania frontu nieprzyjacielskiego przeprowadzane być mogą, podobnie jak w wielkiej wojnie światowej, w dość znacznych odstępach czasu. Każda z partii walczących w Hiszpanii posiada obecnie 750—800 tys. ludzi pod bronią, z czego na front i etapy przypada 550—600 tys. Ogólna ilość ludzi zmobilizowanych w całej Hiszpanii od chwili wybuchu wojny domowej wynosi prawie 2 miln. Stosunek procentowy strat zabitych i rannych, wskutek nie-

GRYPA?

TABLETKI
ASPIRIN

bywałej wprost zacietości, z jaką toczy się walka, jest wyjątkowo wysoki. Do tego dodać należy rozstrzelanych po obu stronach, których liczbę szacuje się na 300—400 tys.

Naczelnie dowództwa obu zwalczających się obozów hiszpańskich utworzyły pewną ilość doborowych dywizji przeznaczonych do wielkich akcji ofensywnych. W dywizjach tych pełni służbę z każdej strony 100—120 tys. żołnierzy.

Specjalne warunki hiszpańskiej wojny domowej złożyły się na to, że dotychczas żadna ze stron walczących nie osiągnęła decydującego zwycięstwa. Pozycja białych jest wprawdzie silniejsza, odnieśli oni szereg poważnych sukcesów. W pierwszym okresie wojny domowej wojska powstańcze w twardych bojach przebyły 500 kilometrów przestrzeni od Sevilii pod mury Madrytu. W 1937 r. najpoważniejszym sukcesem gen. Franco było zdobycie Malagi i zlikwidowanie frontu północnego. W marcu 1938 r. mieliśmy wielką ofensywę w Aragonii, w której po stronie powstańców wzięło udział 100 tys. ludzi. Drugim etapem było dotarcie wojsk powstańczych do morza. Wojska republikańskie doskonale w akcji defensywnej, nie nadają się do wielkich działań zaczepnych. Dotychczas żadna z ofensyw wojsk republikańskich nie udała się. Ideologiczne podłoże tragicznej bratobójczej walki decyduje o jej długotrwałości. Wszelkie próby wyrównania przeciwności w drodze kompromisu rozbijają się o twardą nieustępliwość przeciwników. Gen. Franco zapowiada, że celem jego jest zdobycie całej Hiszpanii dla reprezentowanej przez siebie i swój obóz idei narodowej. Kierownictwo Hiszpanii republikańskiej oświadcza, że celem tej wojny jest zwycięstwo demokracji nad faszyzmem. W tych warunkach wojna może potoczyć się jeszcze długo. Nierychło wojska gen. Franco wkroczą w mury Madrytu.

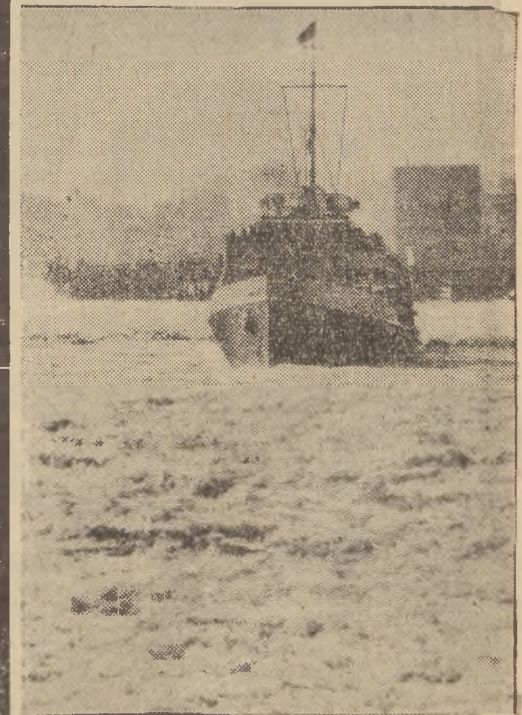
Japonia nie zwróci gmachu uniwersytetu amerykańskiego w Szanghaju

LONDYN. Agencja Reutera donosi z Szanghaju, że przedstawiciel marynarki oświadczył, iż zajęty obecnie przez wojska japońskie gmach uniwersytetu amerykańskiego w Szanghaju nie zostanie zwrócony Amerykanom nawet po zakończeniu działań wojennych w Chinach, ze względu na to, iż znajduje się w strategicznym punkcie miasta.

Prywatny samolot króla Jerzego

W najbliższym czasie król angielski Jerzy otrzyma 18-to osobowy pasażerski samolot do własnego użytku. Samolot marki „Havilland - Flamingo” będzie mógł rozwinać szybkość do 400 km. Samolot ten kosztował 100 tys. funtów szterlingów. Dotychczas król Jerzy posiadał samolot 4-osobowy.

Nawet lodolamacz nie mógł sobie poradzić z lodami



Musiano go dopiero przy pomocy dynamitu uwalniać z okowów lodowych.

Tajemnicza tragedia nad granicą sowiecką

ROWNE. Tajemniczą tragedię zamknięty ściany dworku w majątku Rozwał pod Ostrogiem, tuż nad granicą sowiecką. Właścicielem majątku był b. generał carski i b. gubernator guberni woroneńskiej, Wasyl Mirkowicz.

Generał gospodarował spokojnie w swym majątku, uważany był za lojalnego i uczciwego obywatela.

Od pewnego czasu domownicy zauważyli, że b. generał jest niezwykle zdenerwowany. Jednocześnie zauważono, że przyjmuje od czasu do czasu jakieś tajemnicze wizyty ludzi nieznanym, którzy przychodzili i odchodzili przeważnie nocami.

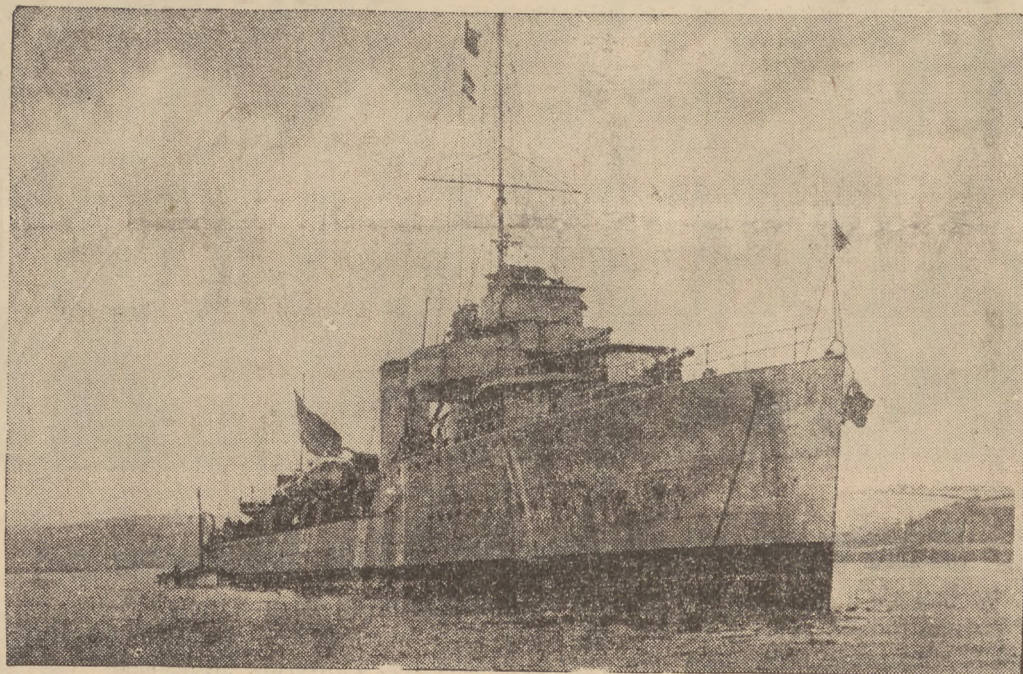
Przed paru dniami ex-generał udał się do cerkwi i wypowiadał się.

Późnym wieczorem tegoż dnia odwiedził go znówu jakiś nieznany nikomu mężczyzna.

Po odejściu tajemniczego gościa gen. Mirkowicz modlił się długo przed ikoną.

Wreszcie nad ranem wystrząsał z rewolweru odebrał sobie życie.

Śledztwo nie zdołało ustalić, kim był tajemniczy przybysz. Stwierdzono tylko, że ślady jego urywają się przed granicą sowiecką. Przypuszczają, że był to agent sowiecki, który szantażował ex-generała jakąś tajemniczą aferą.



„Jase Luis Diaz”

hiszpański kontrtorpedowiec „rządowy”, który po opuszczeniu portu w Gibraltarze znalazł się w ogniu hiszpańskich okrętów floty narodowej:

Dalszy etap walki

żyliły dotychczas opinii społeczeństwa, dla zwolenników osiągnięcia O. Z. N. są dowodem, że idea Obozu natrafiła na podatny grunt i warto wyżyć dalsze siły, aby zapewnić jej pełne i całkowite zwycięstwo.

Warunkiem powodzenia jest jednak zdecydowana proslonijność w dalszej akcji. Tajemnicą sukcesu O. Z. N. była dotychczas jego bezkompromisowość w stosunku do różnych tendencji i prądów.

O. Z. N. nie zaniedbywał nigdy okazji do wciągania na platformę współdziałania różnych elementów społeczeństwa i raz po raz apelował do opinii kraju, aby nie odciągała się w udzielaniu czynnego poparcia ideologii Obozu. Nigdy jednak dla uzyskania doraźnego zysku nie schodził O. Z. N. z zasadniczego stanowiska, nie sprzyjał słabościom. To właśnie stało się jego siłą.

Kiedy na progu nowego roku rozważamy różne zasady i zjawiska w życiu narodowym i państwowym, nie od rzeczy — zdaje się — będzie stwierdzić również te wartości, które stanowią podstawę akcji, mającej na celu przeobrażenie życia polskiego

i przygotowanie go do historycznych zadań w najbliższej przyszłości.

Słuszność programu O. Z. N. we współczesnym okresie nie ulega już dla nikogo wątpliwości. Nikt z przeciwników nie próbuje nawet kwestionować akcji Obozu z tej strony; jedni bowiem wyrażają tylko obawy, czy O. Z. N. ma dostateczne oparcie w społeczeństwie, inni ograniczają się do zachęcania Obozu, aby szybko realizował swój program. Czas będzie najlepszym lekarzem, który zaspokoi obawy jednych i niecierpliwość drugich.

Rzecz istotna polega na tym, że dotychczasowe rezultaty osiągnięte dotychczasową metodą są pozytywnie.

W życiu politycznym nie należy co prawda nigdy ustawać w badaniu nowych potrzeb i nowych metod działania. Być może, że najbliższa przyszłość wykaże konieczność zastosowania innej metody. Jedno jest w tym jednak pewne, że metoda ta musiałaby zapewnić umocnienie dotychczasowych osiągnięć, a nie ich redukcję.

Ta świadomość towarzyszy tym wszystkim, którzy po dwuletnim wysiłku wkraczają w szeregi O. Z. N. w dalszy etap walki.

Noworoczne życzenie londyńskich bezrobotnych



Na jednym z pomników londyńskich w dniu noworocznym znalazł się wielki afisz z napisem: „Szczęśliwego nowego roku życzą bezrobotni, którzy w r. 1939 nie powinni umrzeć z głodu“.

Niemcy nie otrzymają egipskiej bawełny za armatę

Szef rządu egipskiego, premier Mahmud Pasza, podczas swego pobytu w St. Moritz przyjął delegację przemysłowców niemieckich, którzy złożyli ofertę rządowi egipskiemu dostarczenia armat oraz innej broni w zamian za 150.000 bali bawełny.

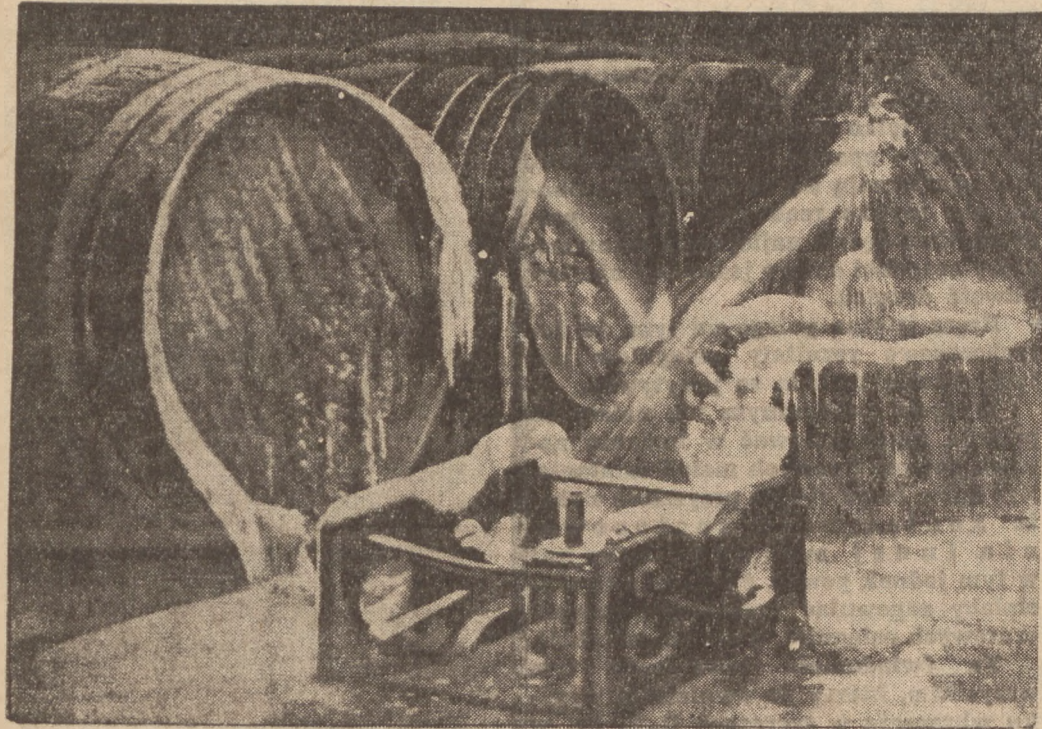
Fabryki angielskie nie są w stanie podołać zamówieniom egipskim, ponieważ pracują i tak z opóźnieniem dla armii brytyjskiej. Według pewnych przewidywań oferta niemiecka zostanie odrzucona, ponieważ armia egipska w myśl traktatu sojuszniczego anglo-egipskiego musi być uzbrojona w taką samą broń jak armia brytyjska. Dlatego też mimo koniecznej potrzeby przyspieszenia zbrojeń egipskich na czym również i Anglii zależy, Niemcy bawełny nie otrzymają w drodze wymiennej za broń.

48 dzwonów najpiękniejszej dzwonnicy świata

W tych dniach odbyła się w historycznym mieście Blois uroczystość inauguracji nowej dzwonnicy, dzieła M. Lenfant, słynnego w całej Francji specjalisty z Rouen. Lenfant wykonał już w swym życiu 45 dzwonnicy. Ostatnia znajduje się w nowej bazylice Notre-Dame de la Trinité i składa się z 48 dzwonów. Najcięższy z nich waży 6 ton, wszystkie zaś razem — 17 ton. Wszystkie dzwony zostały odlane w Anneey, subaudzkim mieście „odlewników dzwonów“. Nowa dzwonnica jest obecnie pierwszorzędną atrakcją dla turystów, zwiedzających historyczne zamki nad Loarą.

Głód i chłód nie czekają Nie zwlekaj z ofiarą na Pomoc Zimową

Zbyt zamrożone wino...



Podczas ostatnich mrozów w Paryżu popękały beczki z winem, złożone na nabrzeżu nad Sekwaną.

Sytuacja sportu polskiego w oświeceniu przedstawicieli naczelnych władz naszego życia sportowego

Tradycyjnym zwyczajem odbyła się noworoczna audycja sportowa w Polskim Radiu. Przed mikrofonem Polskiego Radia stanęli przedstawiciele najwyższych naszych władz sportowych, a mianowicie: wiceprzewodniczący Rady Naukowej Wychowania Fizycznego — gen. dr. Rouppert, dyrektor Państwowego Urzędu Wych. Fizycznego i PW — gen. Kazimierz Sawicki, oraz płk. dypl. Kazimierz Głabisz w imieniu Związku Polskich Związków Sportowych i Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Audycja tegoroczna miała charakter specjalny, gdyż poza bilansem prac w r. 1938 objęła również bilans naszego dorobku sportowego za okres 20 lat niepodległości.

Audycję z ramienia Polskiego Radia zajął, prowadził i życzeniami dla sportowców zakończył kierownik referatu sportowego Polskiego Radia red. Włodarkiewicz.

Rada Naukowa WF dla usportowienia wsi

PRZEMÓWIENIE WICEPRZEWODNICZĄCEGO RADY NAUKOWEJ WF GEN. ROUPPERTA

Zakończony rok 1938 zaznaczył się w dorobku prac Rady Naukowej Wychowania Fizycznego poważnym wkładem dokonanym w okresie ostatnich kilku lat, nakładem dużych zbiorowych wysiłków członków Rady.

„Inicjatorem tego dzieła pośrednio był również Marszałek Piłsudski. Na jednym z posiedzeń Rady poruszył ówczesny jej prze-

wodniczący zagadnienie Wychowania Fizycznego i sportu na wsi. Rozważając dalej tę sprawę, postanowiliśmy poszukać źródło-wo elementów ruchu sportowego w tradycyjnych grach i zabawach ludowych. Przyjeliśmy, że uprawianie przez młodzież wiejską rozrywkowo formy ruchu, samorzutnie przez wieś w dawnych latach niejako „wynalezione“ odpowiadają jej potrzebom fizjologicznym i psychologicznym, są w zgodzie z warunkami jej życia i pracy. Uznaliśmy, że kwestię usportowienia wsi zacząć należy od dokładnego poznania form ruchu sportowego, jej właściwych do dziś przechowywanych.

Inicjatywę opracowania monografii powziął członek Rady, prof. Piasecki, wybitny teoretyk wychowania fizycznego.

W rezultacie — otrzymaliśmy olbrzymie, jedno z największych w Europie, archiwum tradycyjnych gier i zabaw ludowych.

Pierwszą wielką publikacją, opartą na materiałach tego archiwum, będzie pierwszy tom monografii tradycyjnych gier i zabaw ludowych. Wśród gier tych uwagę zwraca swą sportową konstrukcją ludowy „palant“ oraz „krąg“.

W wielu cytowanych przez monografię grach i zabawach podkreślono ciekawe nawiązanie tych gier z obrzędowością ludu wiejskiego, co rzuca światło na pochodzenie i znaczenie obrzędowe niektórych gier.

Nadto zawiera monografia rozdział, rzadko spotykany w literaturze polskiej — o tradycyjnych próbach sprawności, które lud nazywał skromnie — „figlami“, „komediami“ lub „sztuczkami“. Są to ćwiczenia w

skoku, próby zwinności, zręczności, gibkości, siły, oraz wszelkiego rodzaju walki. Owe „figle“ i „komedie“ są niewątpliwie przejawem swoistym sportów ludowych.

Monografię tę oddamy wkrótce do użytku publicznego, w pełnym przekonaniu, że oddaliśmy dobrą usługę aktualnej kwestii wprowadzenia i upowszechnienia na wsi wychowania fizycznego. Monografia ta spełni zadanie i zaspokoi potrzeby wielorakie.

Na zakończenie przemówienia pragnęlbym przypomnieć, że obecny przewodniczący Rady Naukowej WF P. Marszałek Edward Śmigły-Rydz na ostatnim plenarnym posiedzeniu Rady oświadczył:

„Zajmę się tym, aby propagować w wojsku gry, które należą na wsi do tradycyjnych.“

Sport musi ogarnąć masy

I PODPORZĄDKOWAĆ SWOJĄ DZIAŁALNOŚĆ POTRZEBOM I INTERESOM PAŃSTWA

przemówienie dyrektora PUWF gen. Sawickiego

„W ciągu 20 lat sport polski osiągnął wysoki stopień rozwoju. Nadrobiliśmy znaczną część opóźnienia, jakie mieliśmy w stosunku do zagranicy. Dziś mamy za sobą liczne sukcesy międzynarodowe, chlubiśmy się mistrzami olimpijskimi. Dalej dysponujemy dość już gęstą siecią urzędów, posiadamy Akademię Wychowania Fizycznego.

Gdy pomyśleć, że jeszcze w 1918 r. młodzież sportowała przeważnie na zakurzonych placach i podmiejskich błoniach — musimy sobie powiedzieć, że na odcinku rozbudowy urzędów nie byliśmy beczynni.

Bo przecież dziś, bądź co bądź posiadamy:

- 547 boisk z bieżniami i bez bieżni,
- 1146 boisk dużych bez bieżni,
- ok. 8000 małych boisk do gier,
- 54 parków sportowych,
- ok. 400 pływali letnich,
- 20 basenów zimowych,
- 1300 sal i hal sportowych,
- 202 ogródków jordanowskich i tysiące innych urzędów.

Oczywiście, dla 35-milionowego narodu i tak rozległego terenowo państwa to nie starczy. Planujemy dalszą rozbudowę urzędów sportowych szczególnie dla młodzieży szkolnej i akademickiej. Wpływamy na to, aby gminy wiejskie wydzielaly tereny pod prymitywne choć boiska dla swej młodzieży, a także czynię starania, aby w największych miastach sport dla celów propagandowych i reprezentacyjnych miał do swej dyspozycji odpowiednie stadiony, hale, tory kolarskie itp.

Możemy być ze swych osiągnięć dumni. Z tym większą ufnością i wiarą we własne siły powinniśmy pracować dalej.

A więc zadanie pierwsze: ogarnąć masy. Znaczna część młodzieży naszej nie uprawia jeszcze ćwiczeń cielesnych — nie uprawia ich olbrzymia większość starszego pokolenia. Wiele leży niemal całkowicie odłogiem. Obojętnych, opornych trzeba przekonać, zdołać. Musimy dążyć do tego, aby każdy Polak i każda Polka dawali czynny wyraz trosce o sprawność i zdrowie.

Ogarnięcie mas winno być w pierwszym rzędzie dziełem organizacji społecznych, związków i stowarzyszeń. Ten obowiązek nie może spadać na same tylko czynniki urzędowe, które wszakże nie będą szczędzić swej rady i pomocy.

Zadanie drugie: to pęd do sportu wykorzystać dla celów wychowawczych, bo właśnie walory wychowawcze są uzasadnieniem wartości społecznej sportu.

Młodzież powinna uczyć się na boiskach odwagi i męstwa, koleżeństwa i solidarności, ofiarności i poświęcenia. Powinna nabierać tam fizycznego i moralnego hartu. Wychowankowie boiska winni być ludźmi o twardej dyscyplinie wewnętrznej i zewnętrznej, gotowymi i zdolnymi do wielkich wysiłków na każdym polu.

Starszyźnie sportowej, a więc kierownikom sekcji, prezesom klubów, sędziom — należy stawiać wymagania coraz większe, dużo większe niż te, do jakich ograniczone są dotychczas. Kierownicy sportowi powinni umieć pracować planowo, metodycznie, dążyć uporczywie do coraz lepszych wyników. Muszą być przykładem solidarności i rzetelności w pracy.

Zadanie trzecie: podporządkowanie działalności sportowej potrzebom i interesom państwa.

Zagadnienie wychowania fizycznego i sportu — to zagadnienie tężyzny fizycznej i psychicznej narodu, a więc zagadnienie, które wiąże się ze sprawą gotowości żołnierskiej, gotowości wojennej.

Żyjemy w epoce olbrzymich zmagani narodów i państwa. Tylko ten ma szansę, kto wychowa silniejszy typ człowieka, twardszy typ żołnierza, kto będzie miał mocniejsze nerwy, więcej charakteru.

Wychowywać ludzi silnych, ludzi twardych — oto myśl przewodnia, która powinna stać się przyswiewacą wszystkim, pracującym na polu wychowania fizycznego i sportu.



W królestwie zimy

Zbrojenia morskie Niemiec

W związku z spuszczeniem na wodę nowego lotniskowca „Graf Zeppelin“, w miorodajnych kołach admiralicji niemieckiej sygnalizują już rozpoczęcie drugiego z rzędu lotniskowca tego samego typu o wyporności 19.250 ton.

Co się tyczy aktualnego niemieckiego programu morskiego, to należy wziąć pod uwagę, że w klasie największych okrętów oprócz będących obecnie w stadium budo-

wy dwóch wielkich jednostek, dojdzie jeszcze trzeci okręt liniowy o wyporności 35.000 ton. Pancernik „Gneisenau“ jest już ukończony, a pancernik „Scharnhorst“ jest wprawdzie już spuszczonej na wodę, lecz znajduje się w trakcie uzbrajania. Oba okręty posiadają wyporność 26.000 ton. W klasie krążowników okręty typu cięższego jak „Admirał Hipper“, „Blücher“ oraz „Prinz Eugen“ nie zostały jeszcze przekazane admiralicji. Okręty te rozwijać będą szybkość 32 węzły na godzinę. Przewidziana jest budowa dwóch dalszych krążowników lekkich o wyporności 7.000 ton. Po większy to zatem ogólny tonaż 35.000 ton o 6 dalszych krążowników lekkich, będących czy to przewidzianych, czy też w stadium budowy. Ilość kontrtorpedowców zwiększona zostanie o 30 okrętów, z których 8 znajduje się obecnie w budowie. Flota torpedowców zwiększy się o 12 okrętów i wynosić będzie ogółem 42 jednostki. W klasie łodzi podwodnych przewidziana jest budowa 28 nowych łodzi, których część jest w budowie, tak że ogólna liczba łodzi podwodnych po zrealizowaniu programu morskiego wynosić będzie 71.

PKO. dla bezrobotnych

PKO przeznaczyło na Pomoc Zimową dla bezrobotnych na rok 1938/39 podobnie, jak w roku 1936/37 i 1937/38, kwotę 100.000.— zł.

Poza tym PKO przychodzi każdego roku z bardzo wydaną pomocą dzieciom bezrobotnych. I tak od r. 1931 na przedszkola, prowadzone przez Tow. „Opieka“ dla dzieci bezrobotnych, PKO przeznaczyło ogółem ponad pół miliona złotych.

„Arigato gozaimas...” O czystości i grzeczności japońskiej

Kobe, w listopadzie Mikado, samurajowie, harakiri, gejsze, święta wiśni, chryzantem — oto główne tematy opisów i opowiadań o Japonii. Ale... Mikado jest niewidzialny, samurajów już nie ma, rzadko bardzo ma się sposobność asystowania przy publicznym rozpruwaniu brzucha, gejsze nie spacerują po ulicach, a wiśnie i chryzantemy kwitną tylko raz do roku.

Turystę, zwiedzającego Japonię, uderza zgoła coś innego, coś, czego w żadnym innym kraju na świecie nie można tak bezpośrednio odczuć i zaobserwować. Tymi charakterystycznymi cechami narodu i życia w Japonii są uprzejmość i czystość: uprzejmość, nie etykieta, sztuczna, wyuczona, ale szczerza, niewymuszona, i czystość nie z nakazu, ale związana nierozłącznie z pojęciami religijno-etycznymi Japonii.

Uprzejmość japońska jest tego rodzaju, że musi ona zniewolić każdego, nawet najbardziej uprzedzonego człowieka do tego kraju i jego mieszkańców. Kiedy wyruszyłem do Japonii, straszono mnie nieprzyjemnymi formalnościami, przez jakie trzeba przejść przy wjeździe do tego kraju. Nie przeczę, formalności te istnieją, ale są one raczej zabawne i naiwne, niż denerwujące. Czy nie jest szczytem naiwności pytanie, jakie zadają przy wjeździe do Japonii: „Jak się pan zapatruje na wojnę chińsko-japońską i na zatarg mandżurski z Sowiecami?”. Odpowiedź musi wypaść przychylnie dla egzaminatorów, bo odmienna opinia mogłaby po prostu spowodować zakaz wjazdu do Japonii.

Statek miał przybić do portu według rozkładu o godzinie ósmej rano. Punktualnie o godzinie wyznaczonej podjeżdżamy do przystani w Kobe. Od razu uderza niezwyczajna czystość portu: w tym jednym z najruchliwszych portów Japonii panuje czystość, jaką nie może się pochwalić żadna stolica europejska. Czysty i schludnie, choć ubogo ubrany rykszarz, a jego dwukolowy, wysoki, wózek błyszczy niczym wytworny powóz; kulisi portowi, ba, nawet śmieciarze, są czysti i nie rażą oczu przechodnia swoim ubiorem. Czystość, panująca w Japonii, pozwala zaoszczędzić sporo pieniędzy. Udając się pociągiem na pierwszą wycieczkę w głąb kraju, wykupiłem bilet drugiej klasy, ale że przyszedłem na stację tuż przed odejściem pociągu, w pośpiechu wpadłem zamiast do drugiej do trzeciej klasy. Odtąd jeździłem tylko klasą trzecią, bo panuje w niej taka czystość i porządek jak w drugiej klasie najlepszych pociągów europejskich. Wszyscy, nawet najubożsi, są schludnie ubrani, zajmują miejsca spokojnie, nie popychając się i nie denerwując.

Jednym ze zwyczajów, które sprzyjają czystości w Japonii, jest japoński zwyczaj zdejmowania obuwia przy wejściu do mieszkań, świątyń i wszystkich tych budynków, które nie mają charakteru urzędowego. Pokoje wysłane matami chronione są w ten sposób od kurzu, błota i wszelakich nieczystości, nanoszonych w innych wypad-

kach obuwia. Rano wystarczy zwykła miotła, by skurzyć pył osiadający na matach i nielicznych, prostych meblach japońskich, i pokój jest doprowadzony do czystości i porządku.

W pociągu japońskim spotkałem się również po raz pierwszy z ciekawymi objawami grzeczności japońskiej. Konduktor w pociągach japońskich pełni służbę nie po to, żeby kontrolować jedynie bilety podróżnych, ale też aby im w każdej potrzebie służyć: przechodząc przez wagon odbiera z rąk podróżnych kapelusze, teczki, walizki i inne pakunki i kładzie je na siatce, skąd je też zdejmuje przy wysiadaniu pasażera. Na każdej stacji konduktor wymieniając nazwę miejscowości, kłania się pasażerom i dziękuje im za to, że byli łaskawi odbyć podróż danym pociągiem.

„Arigato gozaimas”, t. j. „dziękuję” słychać wszędzie. Dziękuję i kłania się nisko bileterka na stacji kolejowej, gdy się jej przy wyjściu wręcza bilet, dziękuje woźna przy wyjściu z kina za to, że się w nim było, dziękuje szofer za jazdę jego samochodem...

Spotykając się z tymi sympatycznymi objawami uprzejmości japońskiej, zadaje się sobie ciągle pytania: Jakto, więc ci sami Japończycy, którzy w swoim kraju są tak ujmująco sympatyczni i grzeczni, zdolni są do popełniania mordów, rabunków i gwałtów, jakimi znaczą swoją drogę w Chinach? Te przykre refleksje nie pozwalają ustosunkować się do Japończyków tak, jak na to skądinąd zasługują.

M. D.

Z Anglii do Kanady



odbędzie podróż parowóz londyńskiego pociągu „korona cyjnego” wraz z kierowcą i palaczem, aby towarzyszyć angielskiej parze królewskiej podczas wizyty kanadyjskiej.

O planowy dopływ ludzi na ziemie wschodnie

Zdaje się, że nigdy nie będzie dość nawoływań, aby młodsze, uzdolnione żywioły polskie szły na ziemie wschodnie i pomnażały tam siłę polskości. Akcja, zdążająca w tym kierunku, prowadzona jest wprawdzie bezustannie, ale jej rezultaty nie są dotąd nadzwyczajne. A przecież należałoby o tym pomyśleć, aby proces zasilenia ziem wschodnich młodym, pełnym inicjatywy i energii elementem stał się akcją stałą, ujętą w konkretne formy nawet formalne, tak, by można było rozwinąć w tej dziedzinie określony i zgóry ustalony plan.

O potrzebie i korzyściach, płynących z realizacji takiego planu nie trzeba nawet szerzej mówić. Sytuacja na ziemiach wschodnich jest znana. Naczelnym na nich zadaniem z punktu widzenia naszej racji stanu jest zwiększyć tam polski stan posiadania i to nie tylko na ziemi. W równym, jeżeli nie większym nawet stopniu muszą osiadać na ziemiach wschodnich jak najliczniejsi przedstawiciele polskiej inteligencji, kupiectwa, rzemiosła. Ludzie ci muszą udawać się na wschód Polski z wyraźnym poczuciem swej misji. Nie mogą być to zatem ludzie przypadkowi, koniunkturalni, szukający łatwego zarobku na wschodzie, ponieważ inne próby zawiodły.

Stąd musi to być materiał ludzki możliwie najlepszy pod względem fachowym i społecznym. Państwo nie może, jak wiadomo, uruchomić takich kapitałów, które ludziom tam osiadłym stwarzałyby od razu pomyślne warunki. Śmiemy twierdzić, że nie dawałoby to nawet tego rezultatu, jaki jest zamierzony. Życie ułatwione nie wytwarzałoby ludzi mocnych, zdecydowanych na walkę, opornych wobec trudności, jakie piętrzą się niewątpliwie przed każdym z nas, kto żyje na ziemiach wschodnich naszego państwa.

Można zatem i należy zrobić pewne ułatwienia, ale resztę zostawić trzeba

inicjatywie prywatnej. Pozwoli to stworzyć zdrowe podstawy dla nowych sił.

Zapotrzebowanie nowych ludzi na ziemiach wschodnich jest wprost niewyczerpane. Brakuje nam tu lekarzy, adwokatów, inżynierów, kupców, wszelkiego rodzaju rzemieślników. Każdy zawód posiada tu luki. Polskość na wschodzie nie może być reprezentowana tylko przez biurokrację, nauczycieli i mniej lub więcej licznie rozsianych na tym obszarze chłopów polskich. Trzeba, aby w tutejszym społeczeństwie pojawili się czynni, wybitni i świadomi przodownicy społeczni, którzy rozwijaliby akcję nie tylko wśród Polaków, ale również wśród ludności niepolskiej.

Wydaje się nam, że dotychczasowe metody organizowania tej ważnej i tak rozstrzygającej dla losu ziem wschodnich akcji nie są wystarczające. Nie można jej opierać wyłącznie na dobrowolnym werbunku. Czy nie należałoby więc pomyśleć o zorganizowaniu planowego dopływu ludzi na ziemie wschodnie, opierając ten system na pewnych określonych przepisach? Program obrony państwa wymaga napewno wzmocnienia polskości na tych terenach. Dotychczasowe środki, zdążające do tego celu, nie są wystarczające. Sądzymy więc, że należy sięgnąć po nowe, które zabezpieczyłyby normalny rozwój planu na tym odcinku.

Katastrofa kolejowa w Brazylii



W Brazylii w pobliżu miejscowości Bargarana wydarzyła się katastrofa kolejowa, podczas której 30 osób odniosło śmierć a 60 osób zostało rannych

„Młoda” para francuska



„Młodzian” Pierre Gauvrit lat 73 i „młoda” panna Rosalia lat 78 w drodze do ołtarza w Orleans we Francji.

Proszek od BÓLU GŁOWY
DLA DOROSŁYCH I DLA DZIECI
KOWALSKINA
Kłuje się w głowę
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPE; KATARZE

21402

Burmistrz Nowego Jorku pobity przez bezrobotnego

Niemila przygoda spotkała burmistrza Nowego Jorku, LaGuardia. W chwili gdy burmistrz udawał się do gmachu radia, gdzie miał wygłosić przemówienie z okazji wręczenia przez komitet żydowski na jego ręce większej sumy na rzecz żydów, uchodźców z Niemiec, podszedł do niego pewien bezrobotny i silnym ciosem w szczękę powalił burmistrza na ziemię. Boksera aresztowano i na polecenie burmistrza, który w 3 sekundy po wypadku wstał, umieszczono w klinice dla psychicznie chorych, celem przeprowadzenia obserwacji nad jego stanem umysłowym. Jak się okazuje, napastnik pozostaje już od szeregu lat bez pracy i żyje ze swą rodziną, składającą się z pięciorga osób, w skrajnej nędzy. Jak opiewa orzeczenie lekarzy zakładu psychiatrycznego, długoletnie bezrobocie wywołało u niego stan nerwowego zaburzenia, w którym nie jest on całkowicie odpowiedzialny za swoje czyny. Wypadek ten posłużył jednemu z uczonych socjologów amerykańskich jako jeszcze jedna wymowna ilustracja do pisanej przez niego pracy naukowej o wpływie bezrobocia i trwałej nędzy na równowagę władz umysłowych.

Wills-Moody chce spocząć na laurach

NOWY JORK. Ośmiokrotna mistrzyni Wimbledonu, światna tenisistka amerykańska, Helena Wills-Moody, postanowiła wycofać się z czynnego sportu. Jednocześnie oświadczyła ona, że gdyby amerykański związek tenisowy zażądał jej startu, wówczas stanie do jego dyspozycji.

Gdańsk

Dziś — Wtorek **3** stycznia
Genowefy
 Jutro — Środa **4** stycznia
Tytusa

DYŻURY LEKARZY.

Dyżur nocny w dniu 3 bm. pełnia:
 W Gdańsku: dr. Marnitz, Thornscher Weg 11, tel. 22114 i dr. Schulemann, Sandgrube 23, tel. 27277.
 We Wrzeszczu: dr. Schmidt, Adolf Hitlerstrasse 92, tel. 41137.
 W Sopocie: dr. Demant, Hubertusallee 18, tel. 52129.

Z TOWARZYSTW.

— **Bacznosc członkowie Chóru Męskiego „Moniuszko”!** Próba śpiewu odbędzie się we wtorek, 3 bm. o godz. 20 w auli Konserwatorium Muzycznego M. S., Am Oliwaer Tor 2-4. Ze względu na przyszłe liczne występy uprasza się o punktualne przybycie wszystkich czynnych członków.

— **Zebrań filii Gminy Polskiej Związku Polaków w Sidlicach** odbędzie się w czwartek, 5 bm., o godz. 19 w sali „Café Friedrichshain” przy ul. Kartuskiej.

— **Uwaga członkowie Z. Z. P. Z. P. w Nowym Porcie!** W niedzielę, 8 bm. odbędzie się w sali Polskiej Rady Sportowej przy ul. Hindersina o godz. 15 zebrań sekcji, a o godz. 16 zebrań filii.

Notatki kronikarza

— **Opodatkowanie umów dzierżawnych.** Według ogłoszenia gdańskiego urzędu podatkowego muszą być do dnia 31 stycznia rb. przedłożone właściwym urzędem podatkowym wszelkie umowy wynajem mieszkań oraz dzierżawy obiektów i nieruchomości, które obowiązywały w r. 1938, celem opodatkowania ich.

— **Zwrot kart podatkowych z r. 1938.** — Karty podatkowe za rok 1933 pracobiorców muszą pracodawcy zwrócić urzędowi podatkowemu do 31 stycznia rb. Pracodawcy winni zbadać zapisany w nowych kartach podatkowych na r. 1939 stan rodzinny pracobiorców i zgłosić do dnia 15 bm. ewentualne wnioski o poprawki.

— **Rozszerzenie promenady nadbrzeżnej w Brzeźnie.** Jak wiadomo, ciągnie się od Brzeźna po przez Jelitkowo piękna promenada nadbrzeżna. Część tej promenady w Brzeźnie jest dość szpetna, gdyż biegnie ona obok stajen i podwórz murów i parkanów. Ażeby upiększyć i rozszerzyć promenadę tę, postanowiono usunąć stare domy, chlewy i podwórza, oraz mury i parkany. Po rozszerzeniu promenady, miejsce usuniętych ruder zajmą trawniki i zieleńce. Roboty, które w tym celu już rozpoczęto, ukończone zostaną prawdopodobnie jeszcze przed otwarciem przyszłego sezonu letniego.

— **Wywabianie lodu.** W tych dniach rozpoczęto na Motławie oraz na okolicznych jeziorach i stawach wywabianie lodu, który skutkiem ostatnich silnych mrozów jest dość gruby.

PRZEŁADUNEK KOLEJOWY W PORTACH POLSKICH

w dniu 31 grudnia 1938 r.

Eksport

Ładunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Węgiel	24371	15887
Żelazo	1613	390
Włókna	—	15
Drewno	1990	536
Nafta i t. p.	280	15
Żelazo	35	1300
Drobnica	2308	206
Różne	—	—

Import

Ładunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Żelazo	2003	—
Dom	—	1990
Nawozy szt.	1657	1830
Ryż	—	1005
Sawetna	—	465
Żelazo	—	135
Drobnica	456	1664

STAN WODY W WIELB

Miejscowość	Woda średnia	Stan wody dnia 29 XII	30 XII
Kraków	—1.84	—2.85	—2.70
Zawichost	1.97	1.71	1.75
Warszawa	1.62	0.84	0.86
Płock	1.27	0.84	0.88
Woda średnia			
	1. I.	2. I.	
Poznań	—1.37	1.01	1.10
Łódź	1.97	0.74	0.82
Chelmno	1.98	0.68	0.70
Strzeliść	1.44	0.64	0.78
Łutzebrak	1.85	0.89	1.00
Miejsko	0.90	0.60	0.52
Łęczyca	0.92	0.24	0.18
Danziger Haupt	0.80	3.04	3.08
Gliniary	1.36	1.84	1.82
Chlewnhorst	2.61	1.0	2.60

Wykrętny komentarz „Vorpostna”

Donosiliśmy swego czasu o zakazie, jaki dotknął sekcje lekkoatletyczną i ping-pongową Gedanii odnośnie ich udziału w okręgowych mistrzostwach drużynowych. Obecnie w związku z tą sprawą w „Danziger Vorposten” ukazał się urzędowy komunikat Gauführera Niem. Zw. dla Ćwiczeń Cieleśnych, dopuszczający Gedanę do wszystkich walk rundowych oraz imprez międzynarodowych.

Zastrzegając się, że do komunikatu tego, jak i całości sprawy jeszcze obszerniej powrócimy, nie możemy pozostawić bez

odpowiedzi komentarza, którym „Danziger Vorposten” uzupełnił to urzędowe oświadczenie. „Vorposten” usiłował sprowadzić całą sprawę do sprawy żydowskiej, twierdząc, że obecnie po spełnieniu żądań nar.-socjalistycznych nie już nie przeszkodzi niemieckim sportowcom Gdańska skrzyżować szpad z Gedaną. Jak wygląda „argumentacja” ta w świetle rzeczywistości, o tym mówi dostatecznie jasno fakt, że z zakazem startu dla lekkoatletów i ping-pongistów polskich sprawa żydowska żadnego związku nie miała i mieć nie mogła.

Tanie wczasy zimowe

Liga Popierania Turystyki zorganizowała w okresie do 31 marca 1939 r. t. zw. „Wczasy Zimowe”, tj. bardzo tanie pobyty w szeregu pięknych miejscowości górskich, przeznaczone dla szerokich warstw pracowników umysłowych i fizycznych oraz dla ich rodzin. Cena takiego 6-dniowego pobytu wraz z przejazdem kolejowym w obie strony, wyżywieniem i mieszkaniem i obsługą wynosi od 30-ty do 35 zł zależnie od miejscowości wyjazdowej. „Wczasy Zimowe” obejmują następujące, specjalne wybrane miejscowości o pięknych terenach narciarskich: Cięcina, Hucisko,

Korbielów, Koszarawa, Lachowice, Olśzanica, Radziechowy, Wieprz, Rajcza, Rozłucz, Sól, Stryszawa, Ujsoly.

Paza tym Liga Pop. Tur. w czasie od 9 stycznia do 31 marca organizuje zimowe pobyty ryczałtowe w takich uzdrowiskach, jak Istebnia, Jaremcze, Jastrzębie-Zdrój, Krynica, Piwniczna, Rabka, Truskawiec, Wisła, Worochta i t. d., oraz pobyty zimowe p. h. „Na nartach po Zaozlu” za zniżką kol. 66 proc. do stacji Jabłonków, Mosty Śląskie, Gwoźnik i Bystrzycy.

Blizszych informacji udziela kasa biuletowa Gdańsk dw. gl.

Tragiczna śmierć dwóch braci

Straszny w swych skutkach wypadek wydarzył się w nocy na sobotę w Oruni. Zamieszkali w domu przy ul. An der Motławie w pokoju na poddaszu bracia 13-letni Arno i 18-letni Heinz Langowie napalili wieczorem silnie w żelaznym piecu. W nocy podczas snu ponieśli obaj bracia skutkiem zaczadzenia

śmierć. Straszny ten wypadek spostrzegł nazajutrz o godz. 8 ojciec, gdy wrócił do domu z pracy. Zabiegi celem przywrócenia obu młodzieńcom życia, nie dały żadnego wyniku. Tragiczna śmierć wywołała wśród mieszkańców Oruni przynębiające wrażenie i ogólne współczucie.

Rodzice mimowoli spowodowali śmierć niemowlęcia

Zamieszkałym w Gdańsku przy ul. Altstädter Graben małżonk. Raschke zachorował skutkiem zaziębienia 6-tygodniowy synek Manfred Paul. Rodzice kupili w pewnej aptece herbatę z maku, którą dawali dziecku do picia. W dniu 28 ub. m. dziecko nagle zmarło. Przywołany lekarz stwierdził śmierć niemowlęcia na skutek otrucia herbatą z maku i zawiadomił o tym prokuraturę, która zarządziła natychmiastowe zajęcie zwłok

dziecka i obdukcję ich. Obdukcja potwierdziła w zupełności opinię lekarza. Policja kryminalna skonfiskowała tymczasem resztę herbaty, znajdującej się w posiadaniu rodziny R. Ponieważ herbatę wydała apteka bez recepty, sprawa śmierci dziecka może mieć dla aptekarza nieprzyjemne następstwa.

Dochodzenie policji kryminalnej w tej sprawie trwa w dalszym ciągu.

Nawet Żydom nie zawsze udają się „geszefty”

Niedawno donosiliśmy, że żydowski kupiec Grünblatt wręczył kelnerowi pewnej kawiarni 4.900 guld. na zakup funtów angielskich. Kelner twierdził następnie, że wręczył tę sumę niejakiemu Bergerowi, który miał mu dostarczyć dewiz, lecz Berger nie zjawił się już więcej. Kelner stał przed sądem, pod zarzutem oszustwa, lecz został dla braku dowodów winy uwolniony od winy i kary. Ponieważ Grünblatt nie miał całej

na zakup funtów angielskich potrzebnej sumy 2.900 guld., pożyczył sobie 2.000 guld. od znajomego również kupca żydowskiego Morajna. Gr. obiecał M. zwrócić pożyczkę następnego dnia. Ponieważ jednak Gr. stracił pieniądze, nie odzyskał również M. swoich 2.000 guld., a na dobitkę stanął jeszcze przed sądem, oskarżony o udzielenie pomocy w zamierzonym wykroczeniu dewizowym. Sąd skazał M. na 500 guld. grzywny.

Przechwycenie włamywacza na gorącym uczynku

W godzinach wieczornych dnia 20 ub. m. przechwycono na gorącym uczynku włamywania do jednego ze śpichrzów przy

ul. Zapfengasse w Gdańsku robotnika Antoniego Brauna, zamieszkałego w Gdańsku. Braun był już 25 razy karany. Podczas dochodzenia, wszczętego przez policję kryminalną w sprawie powyższego włamywania, wykryto dalsze sprawki. Br. dokonał bowiem w ostatnich tygodniach 6 dalszych włamań i kradzieży. M. in. włamał się do fabryki farb i laków Marquardta przy ul. Langarter Wall 5/6, gdzie skradł większą ilość farb i laków, a z magazynu pewnego handlarza przy ul. Büttelgasse, do którego zamierzał się włamać, chciał zabrać jajka i żywność. Wyprawa ta nie udała się jednak. Natomiast udało mu się włamywanie do jednego ze śpichrzów przy ulicy Hopfengasse, przy czym stał się jego łupem worek z wełną, którą sprzedawał następnie pewnemu handlarzowi starzyzny. Oprócz tego podpisywał się Br. jako złodziej rowerów i okradał parkujące samochody. Br. oddany został do dyspozycji sędziego śledczego. Przypuszczać można, że niepoprawny przestępca zostanie za ostatnie wyczyny nie tylko surowo ukarany, lecz po odcierpieniu kary internowany.

KRONIKA POLICYJNA z 1 i 2 bm.

— **Przytrzymano 18 osób**, z tych 14 za opilstwo, 1 za kradzież, 1 za zakłócenie spokoju domowego, 1 celem wydalenia, 1 z innych przyczyn.

— **Znaleziono: sakiewkę z 3,42 guld.**

Podwyższenie grzywny za pobicie

Przed sądem jednostkowym w Gdańsku stał niejaki K., oskarżony o zadanie urazu cielesnego. Tło sprawy było następujące: Do K. przybył pewnego dnia inkasent jednej z firm. Między dwoma inkasentami doszło do kłótni, w trakcie której K. pobił przedstawiciela swego wierzyciela. K. otrzymał za ten brutalny czyn mandat karny za zadanie urazu cielesnego na sumę 50 guld. K. nie zapłacił jednak mandatu karnego, lecz odwołał się do sądu. Sąd ze względu na brutalne postępowanie oskarżonego podwyższył mu grzywnę na 200 guld.

Blacharz okradł swego towarzysza

Blacharz Feliks B. z Gdańska spał w nocy na 15 listopada r. ub. wspólnie z innymi mężczyznami w jednym pokoju gospody w Gdańsku. Towarzysz jego opuścił około godz. 8 rano pokój, zostawiając tam płaszcz. Gdy wrócił w południe, zauważył brak płaszcza i rękawiczek, znajdujących się w kieszeni płaszcza. Jako złodzieja płaszcza wysłędzono B., którego widziano w skradzionym płaszczu na głównym dworcu. B. został aresztowany i przynajmniej się do winy. Obecnie stał B. przed sądem jednostkowym, który skazał go, mimo że podsądny był już karany za kradzież, na trzy miesiące i 2 tygodnie więzienia, z zaliczeniem 2 tygodni aresztu prewencyjnego.

Stan lodów w porcie gdańskim

Port i reda są na ogół wolne od lodów, tak, że żegluga odbywa się bez przeszkód. Na Martwej Wiśle powyżej Mostu Kolejowego znajduje się mocna pokrywa lodowa, tak, że żegluga jest zamknięta. Na dolnej Żywej Wiśle jest luźna kora, która spływa dobrze do morza.

„Czuły” małżonek na ławie oskarżonych

Obywatel gdański Georg W. okazywał w niezwykle sposób swoją miłość względem małżonki, gdyż uderzał jej głową o ścianę, kopnął w brzuch oraz maltretował ją brutalnie. Katowana żona zrobiła doniesienie karne i W. stał przed sądem jednostkowym, oskarżony o zadanie niebezpiecznego urazu cielesnego. Zażalenie na jako świadek żona odmówiła zeznań, jednak przewód sądowy wykazał winę podsądnego. Sąd skazał oskarżonego na trzy tygodnie więzienia. Po ogłoszeniu wyroku oświadczył podsądny, że zgłosi apelację.

Z portu gdańskiego

RUCH W PORCIE GDAŃSKIM DN. 29 GRUDNIA 1938 ROKU

Dnia 29 grudnia weszło do portu gdańskiego 20 statków o łącznej pojemności 16.704 nrt. W tym było według bander po 4 statki polskie i niemieckie, 3 fińskie, po 2 szwedzkie, norweskie, duńskie i holenderskie oraz 1 statek angielski. W porcie znajdują się 62 statki, oczekiwanych jest 31.

PRZYWÓZ KOKSU I WĘGLA

Oncgdaj wszedł do portu gdańskiego niemiecki statek „Sylt” o pojemności 478 nrt. z ładunkiem 1.035 ton koksu i 30 ton węgla pochodzącym z Emden.

ROZSZERZENIE POJĘCIA „OPAKOWANIE UŻYWANE”

Dla zwrotnych przesyłek opakowania używanego istnieją na PKP, jak wiadomo, ulgi tego rodzaju, że dane przesyłki oblicza się według klasy 13 a za wagę rzeczywistą, najmniej 10 kg i według klasy 13b za wagę rzeczywistą, najmniej jednakże 5.000 kg. W przyszłości zaliczane będą nie tylko opakowania używane wymienione w par. 84 polskiej taryfy towarowej część I B, lecz również następujące opakowania:

- 1) gilzy do nawijania przędzy, w skrzyniach
- 2) szpule do nawijania przędzy, w skrzyniach
- 3) walki osnowowe całkowicie żelazne lub z drewna z tarczami żelaznymi do nawijania przędzy.

POTANIE STAWKI FRACHTOWEJ DLA KROCHMALU SZLAMOWEGO PRZEZNACZONEGO NA WYWÓZ MORSKI

Z ważnością wstecz od dnia 15. 12. 38 r. włączono krochmal szlamowy do taryfy specjalnej PC-1, przez co stawka frachtowa dla krochmalu szlamowego, przeznaczonego na wywóz morski przez Gdańsk-Gdynię, obniża się na stawki według kolonny PC-1 tabeli opłat do taryf specjalnych PC

Gdynia

REDAKCJA I ADMINISTRACJA „GAZETY POMORSKIEJ” — Gdynia ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pa-ged-u“, tel. nr. 15-44.

REPERTUAR KIN:

MORSKIE OKO: „Miodowy miesiąc” z Franciszką Gaal.
POLONIA: „Moi rodzice rozwodzą się”.
LIDO: „Królowa Śnieżka” oraz bogaty nad-program.
BAJKA: „Miłość i lzy kobiety”.
MIRAŻ: „Za kulisami sławy” w roli głównej Flip i Flap.
ZORZA: „Czar Cyganerii” z Janem Kiepurą i Marią Egerth.
LILY (Chylonia): „Młody Las”.

**Wegiel
Koks**
dostarcza
korzystnie

Elabor

Gdynia, ul. 10 Lutego 24. Tel. 29-21.

7530

Notatki kronikarza

— **Uwaga, narciarze!** W środę 4 bm. Klub Narciarski organizuje wieczór odczytowo-informacyjny. Wieczór zagai pogadankę mgr Wójcicki na temat: „Stara i nowa szkoła jazdy na nartach”. Temat zainteresuje niewątpliwie tak starych wygów narciarskich, jak i adeptów królewskiego sportu zimowego. W dalszej części podane będą informacje o najbliższych imprezach narciarskich: wycieczkach, kursach itp. Początek o godz. 19.15. Dla członków wstęp bezpłatny, dla gości 30 groszy. Wieczór odbędzie się w lokalu klubu w Ognisku Polskiej YMCA pod Kamienną Górą (Sędzijskiego 13).

— **Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych.** P. Nieżwicka złożyła na Fundusz Pomocy Zimowej zł 10 na konto KKO.

— **Kazimierz Wierzyński na 81 wieczór czwartkowy w Gdyni.** Na 81 wieczór czwartkowy, który się odbędzie w dniu 5 bm., przybywa do Gdyni jeden z najznakomitszych poetów współczesnych Kazimierz Wierzyński, członek Polskiej Akademii Literatury, aby wystąpić z wieczorem autorskim.

Autor „Lauru Olimpijskiego”, „Kurhanów”, „Gorzkiego urodzaju”, odczyta w części pierwszej wybór wierszy z ogłoszonych zbiorów, a w części drugiej wieczoru zapozna słuchaczy z nową swoją twórczością, dotąd niewydaną.

Wejście na Wieczory Czwartkowe za zaproszeniami, które wydaje sekretariat w lokalu przy ul. Zygmunta Augusta 6 m. 86, w godz. 14—15, tel. 34—42.

Początek wieczoru o godz. 20.15. Ze względu na szczupłość lokalu „Cafe-Baltyk” i niemożność rezerwowania miejsc prosi się o wcześniejsze przybycie.

— **Kto chce jechać na FIS — powinien zrzucić się w Polskim Związku Narciarskim.** Zbliża się termin mistrzostw świata w narciarstwie organizowanych w b. r. przez Polski Związek Narciarski w Zakopanem. Związek ten zrzeszonym członkom przyznał cały szereg ulg i ułatwień, a mianowicie zniżki kolejowe, zniżki na kolejce linowej, ulgowe bilety wstępu na zawody (12 zł zamiast 20 zł itd. W Gdyni jedynym Klubem Narciarskim zrzeszonym w PZN jest „Skimka”. Zgłoś się po informacje: Sędzijskiego 13, tel. 13-62, codziennie od 17—23. Klub przyjmuje tylko chrześcijan.

W Gdyni szaleje grypa

W związku z ostatnim ociepleniem oraz dość częstymi zmianami temperatury należy zanotować dużą liczbę zachorowań na grypę wśród mieszkańców Gdyni. Zebrane przez nas dane wykazują, że na terenie Gdyni choruje na tę chorobę około 3.000 osób. Lekarze prywatni oraz Ubezpieczalni Społecznej przeciążeni są pracą i mają po 70 i więcej wizyt dziennie. W szpitalach gdynskich epidemii zachorowań nie daje się odczuć, bowiem chorzy na grypę leczą się przeważnie w domu.

Podkreślić należy, że w roku bieżącym grypa ma większe nasilenie, niż to miało miejsce w Gdyni w latach ubiegłych.

Zycie sportowe wybrzeża

W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie ciekawy mecz bokserski w Wejherowie pomiędzy tamtejszą Siłą a gdynską Kotwicą. Zawody rozegrane zostaną w ramach drużynowych mistrzostw kl. B. Obie drużyny wystawiają swe najsilniejsze skład.

Zapowiadany od dawna mecz pięciobojski pomiędzy drużynami Baltyku i gdańskiej Gęsi na dzień 5 bm. w wymienionym terminie nie odbędzie się. Zauważyć należy, że gdynskie kluby jakoś nie mogą doprowadzić do spotkania z polskim klubem gdańskim, a różne pertraktacje w tej sprawie trwają już z górą 2 lata. Polacy gdańscy są Niemile zdziwieni niemrawością klubów gdynskich.

Dziś upływa termin sprawdzania list wyborczych

W związku z wyborami do Rady Miejskiej w dniu 5 lutego jeszcze nie wszyscy — jak zdołaliśmy stwierdzić — sprawdzili spisy wyborców.

Przypominamy, że ci, którzy nie zdołali jeszcze sprawdzić, czy nazwiska ich figurują na listach, mogą to jeszcze uczynić dziś we właściwych okręgach od godziny 10 do 12 i od 17 do 21.

Ewentualne reklamacje, winny być wniesione na ręce przewodniczącego

Dwa zamachy samobójcze w Gdyni

Na terenie Gdyni wydarzyły się dwa śmiertelne zamachy samobójcze młodych kobiet.

W domach kolonii Rybackiej przy ul. Waszyngtona 8 popełniła samobójstwo 32-letnia Karolina Miltolt, która korzystając z nieobecności domowników, wypila większą ilość nieznanej bliżej trucizny. Kiedy do domu powrócili domownicy i zauważyli zamach samobójczy, wezwali natychmiast pogotowie ratunkowe. Jednak wszelka pomoc lekarska okazała się już spóźniona. Młoda kobieta zakończyła życie. Zwłoki denatki przewiezione zostały do kostnicy przy cmentarzu witomińskim.

Drugi wypadek samobójczy miał miejsce w domu nr. 15 przy ul. Świętojańskiej, gdzie 26-letnia Gertruda Klawikowska, zamieszkująca w tym domu, popełniła samobójstwo, zażywając większą dawkę luminału. Młoda kobieta przed dokonaniem zamachu samobójczego napisała kilka listów pożegnalnych. Zamach samobójczy Klawikowskiej spowodowany został, jak przypuszczają, dramatycznymi przeżyciami. Wezwane

względnie dyżurnego członka obwodowej Komisji Wyborczej.

W dniu 14 i 15, wprawdzie będą złożone spisy wyborców do wglądu, lecz będą tylko te nazwiska, co do których były zastrzeżenia i ewentualnie wniesiono poprawki.

Przypominamy, że do Rady Miejskiej będą mogli głosować ci, którzy są zamieszczeni na listach wyborców.

na miejsce wypadku pogotowie ratunkowe przewiozło denatkę do szpitala SS. Miłosierdzia, gdzie walczy ze śmiercią. Klawikowska do tej pory nie odzyskała przytomności.

Jak zdołaliśmy stwierdzić, Gertruda Klawikowska zamieszkiwała w domu nr. 15 przy ul. Świętojańskiej od szeregu lat. W domu tym zajmowała w oficynie pokój. Denatka, jak już zaznaczyliśmy, pozostawiła do rodziny list, w którym donosi o popełnieniu samobójstwa i prosi rodzinę, która zamieszkuje w Zeli-strzewie, by zajęła się jej pogrzebem. Klawikowska nie cierpiała nędzy, a była stosunkowo zamożna, jak na jej środowisko, bowiem posiadała na księżecce oszczędnościowej około 1500 zł. Dalej w liście do władz Klawikowska również nie podaje powodów samobójstwa, lecz odsyła do adwokata Tadeusza T., który ma rzekomo, jak zaznacza w liście Klawikowska, znać powody jej samobójstwa.

Tajemnicze samobójstwo Klawikowskiej i list jaki pozostawiła, wywołały w Gdyni zrozumiiałe poruszenie.

Wspaniały dorobek Orłowa Morskiego

Największy armator w Polsce

Orłowo Morskie, jako największe polskie kąpielisko-letnisko w sezonie letnim ma cały szereg atrakcji, które obok pięknej plaży i wspaniałych nowoczesnych łazienek, ściągają tysiące letników. Do szeregu takich miłych letnich atrakcyj należy zaliczyć w pierwszym rzędzie doskonale zorganizowane wypożyczalnie wszelkiego sprzętu pływającego: jak kajaki — różnych typów, łódzie wiosłarskie, rowery wodne i motorówki. Wypożyczalnia ta zaopatrzona w liczny tabor gwarantujący zupełnie bezpieczne pływanie nawet na wzburzonych falach przybrzeżnych jest właśnie jedną z najmilszych rozrywek dla kuracjuszy.

Właścicielem tej „armady” jest znany konstruktor pomysłowego sprzętu wiosłarskiego, mieszkaniec Orłowa p. Jan Putrycz. „Armada orłowska” jest bodajże najliczniejsza na wybrzeżu Bałtyku, a piękne, bezpieczne jej jednostki utrzymane w należytym stanie budzą podziw u swoich, a zdumienie i zazdrość u obcych, zwłaszcza zaś w pobliskich Sopotach. Liczba jednostek pływających p. Putrycza wynosiła w roku ub. 70, przy czym jak każe zwyczaj i przepisy morskie, każda „jednostka” musi być zarejestrowana w Urzędzie Morskim, tak jak największe kolosy transatlantyczne i po-

buduje dalszych 30 jednostek

siada swój numer wydany przez Urząd Morski. Numer taki — posiada każda łódź i kajak — przybity na rufie.

Okazuje się jednak, że „armada orłowska” jest już niewystarczająca dla licznych gości plaży w sezonie letnim. To też p. Putrycz, który dba o zaspokojenie potrzeb letników w tej „dziedzinie” rozrywek szykuje liczne nowe „jednostki”, które z wiosną r. b. będą „wodowały” w Orłowie.

W roku bieżącym właściciel „największej w Polsce floty” p. Putrycz zapowiada spuszczenie na wodę dalszych 30 jednostek, tak że plaża w Orłowie liczyć będzie razem z istniejącymi już łodziami i kajakami równo 100 sztuk.

Z uznaniem należy podkreślić pionierską pracę wynalazcy i konstruktora pomysłowego sprzętu wiosłarskiego, który mając moralne poparcie i życzliwość czynników, czuwających nad rozwojem naszego pięknego kąpieliska morskiego, dokłada również ze swej strony wysiłków, by i w dziedzinie rozrywek i sportów wodnych, Orłowo nie miało żadnych braków.

Miłośnicy wiosłarstwa i kajakarstwa z utęsknieniem oczekiwać będą na początek sezonu sportów wodnych w Orłowie.

Ślizgawka w Gdyni przyczyną wypadków

Dwa nieszczęśliwe wypadki wydarzyły się w dniu wczorajszym na ulicach Gdyni.

12-letnia Aniela Kociubowska, zam. przy ul. Gen. Dreszera 42, przechodząc przez ulicę poślizgnęła się i upadła. W tym czasie nadjechał samochód. Dziewczynka uderzona została błotnikiem w ramię, wskutek czego doznała złamania

Krwawe bójki pijaków

Ofiarami krwawych bójek padli dwaj młodzi mieszkańcy Gdyni, na których napadli jacyś awanturnicy na ulicy.

Na przechodzącego przez Moło Re-rezentacyjne 28-letniego Karola Pomaskiego napadli dwaj osobnicy, którzy dotkliwie go poturbowali, przy czym jeden z napastników zadał Pomaskiemu uderzenie pałką w głowę, robiąc mu ranę wielkości 7 cm. Nieprzytomnego mężczyznę odstawiono na stację pogotowia

Płonący motocykl pędził

Straszny wypadek wydarzył się onegdaj na ulicy Świętojańskiej w Gdyni. Około północy ulicą ta w stronę Orłowa jechał motocyklem 23-letni Władysław Jozluk, wioząc na tyłnym siodełku pewnego bosmana.

W chwili, gdy motocykl znalazł się już poza gmachem Komisariatu Rządu, nagle zapalił się. Płonienie ogarnęło w jednej

kości ramieniowej.

Drugi wypadek wydarzył się na ulicy Ślaskiej, gdzie wskutek upadku na chodnik doznał złamania ręki 45-letni Antoni Ambroziewicz, zam. przy ul. Warszawskiej 67.

W obu wypadkach interweniowało pogotowie ratunkowe, udzielając pierwszej pomocy ofiarom nieszczęścia.

Krwawe bójki pijaków

ratunkowego, skąd po udzieleniu pierwszej pomocy odwieziono go do domu.

Drugi bestialski napad miał miejsce na terenie Chylonii, gdzie dotkliwie pobity został 18-letni Leon Szyrmin (zam. ulica Jęczmienna nr. 12). Napastnicy zadali młodzieńcowi szereg ciosów pal-kami, poczem pozostawili swoją ofiarę na ulicy zbiegli. Poszwankowanego opatrzyło pogotowie ratunkowe.

z żywą ludzką pochodnią

chwili całą maszynę i motocyklistę. Ofiara tragicznego wypadku usiłowała zatrzymać płonącą maszynę, pędzącą z znaczną szybkością. Dopiero po dłuższych wysiłkach udało się motocykl zatrzymać, przy czym kierowca Jozluk uległ strasliwemu poparzeniu rąk, nóg i twarzy. Wezwane na miejsce wypadku pogotowie ratunkowe przewio-

Sylwester narciarski w Wieżycy

Tradycyjnym zwyczajem Klub Narciarski „Skimka” zorganizował Sylwester na nartach poraz pierwszy we własnym schronisku pod Wieżycą. Wybierało się 150 narciarzy, lecz PIM wystraszył większość, zapowiadając odwilż i deszcz, tak, że jedynie około 40 najodważniejszych zdobyło się na wyjazd.

Nowe schronisko mimo że było przygotowane i urządzone dosłownie w ostatnich minutach, radowało serca narciarskie. Spanie doskonale — piękna i pełna prostoty świetlica ze stylowym kominkiem poprostu zaprasza do towarzyskiego życia — śpiewów, gawęd, zabaw, jedzenie niewytworne, ale smaczne. Nastroj też był znakomity. Mimo braku alkoholu (jedynie „prywatnie” i „w celach leczniczych”) bawiono się tak hucznie, że schronisko trzęsło się od tańców, zabawnych chóralnych okrzyków, czy sentymentalnych piosenek. Schronisko działa tak „zapraszająco”, że kilka osób zostało na parę dni. Jeżeli śnieg się utrzyma, lub, — co daj Boże — wzmocni do Trzech Króli, to w Wieżycy będzie olbrzymi zjazd narciarzy gdynskich. Schronisko dysponuje 40 łózkami, a w razie potrzeby dodatkowo około 15 osób spać może na materacach. Z rokiem 1939 dla „Skimki” zaczyna się nowy okres rozwoju i jej przewodnictwo w sporcie narciarskim na Pomorzu utrwaliło się na mocnych i realnych podstawach.

Wejherowo

— **Dyżur lekarski pełnia:** w środę dr. Taper, w czwartek dr. Spors.

— **Zamiast życzeń noworocznych** złożył na ręce p. burmistrza p. Wiktor Goerandt dla bezrobotnych naszego miasta kwotę 20 zł.

— **Chór kościelny w Wejherowie** zjawia się swoimi członkami, że lekcje odbywają się regularnie we wtorki i piątki o godz. 20-tej w lokalu p. Kralewskiego.

— **Kronika policyjna.** Policja sporządziła doniesień karnych: za opilstwo i zakłócenie spokoju publicznego 1, za wykroczenie drogowe 1, za radiopajęczarstwo 1, za przekroczenie godziny policyjnej 1, — mandatem karnym ukarano 2 osoby, za wykroczenia drogowe.

Z Urzędu Stanu Cywilnego

Zapowiedzi: Franciszek Formela, krawiec i Helena Sirocka, oboje z Wejherowa; Leon Prochowski, czeladnik kowalski z Gdyni i Zofia Nowacka, gospodyni z Wejherowa; Wojciech Koss, robotnik i Anastazja Klawikowska, oboje z Wejherowa.

Zgony: Helmut Hinz, lat 3; Aleksander Zakrzewski, 9 mies.; Feliks Margański, ślusarz-nitownik, lat 25; wdowa Matylda Potrykus z d. Płockówna z Redy, lat 84; Franciszek Schroeder, uczeń piakarski z Szemuda, lat 17; Eugenia Wessering, lat 4; Eugeniusz Potrykus, 9 mies.; Janina Olechówna, uczennica gimnazjum, lat 13; wdowa Berta Voelker z d. Wodsecka, lat 80; Józef Miotk, 1 godz.

Kościierzyna

— **Przedstawicielstwo Gazety Pomorskiej w Kościierzynie** — ul. Źródlana 3.

— **Kino Baltyk:** „Dorożkarz nr. 13” i „La Habanera”.

— **Rejestr poborowych rocznika 1918** wyłożony jest do publicznego przejrzania od 1—15 bm. w Zarządzie Miejskim pokój nr. 2.

— **Sekretariat O. Z. N. powiatu kościerskiego** mieści się w Kościierzynie, przy ul. 3 Maja 11. Tam przyjmuje się zgłoszenia na członków, wydaje legitymacje i odznaki O. Z. N.

— **Otwarcie świetlicy dla kościerskiego Baonu Obrony Nar.** W niedzielę 8 bm. w Domu Społecznym odbędzie się uroczyste otwarcie świetlicy dla żołnierzy kościerskiego Baonu Obrony Narodowej. Uroczystość odbędzie się z okazji zbliżającej się 20-rocznicy wkroczenia Wojsk Polskich na Pomorze, oraz rocznicy utworzenia kościerskiego Baonu Obrony Narodowej. Program uroczystości przewiduje: nabożeństwo, otwarcie świetlicy przy udziale władz, gości, przedstawicieli organizacji i stowarzyszeń, okolicznościowe przemówienia i referat o celach i zadaniach świetlicy, wspólny opłatek. Wieczorem o godz. 20 w Bazarze zabawa żołnierska, połączona z przedstawieniem amatorskim Szwoleżerów.

— **Walne zebranie Z. R. Lubiana.** W nadchodzącą niedzielę o godz. 15.30 odbędzie się roczne walne zebranie Koła Z. R. Lubiana z następującym programem: zagajenie, przyjęcie protokołu z rocznego zebrania, wybór prezydium walnego zebrania, sprawozdanie zarządu: prezesa, sekretarza, komendanta, skarbnika i ref. wychow. obywatelskiego — sprawozdanie komisji rewizyjnej, komunikaty, wolne wnioski i głosy, zakończenie.

— **Jasełka w W. Podlesiu.** Działwa szkoły powsz. w Wielkim Podlesiu odegrała na sali p. Właszewskiego przedstawienie tradycyjne „Jasełka” przy bardzo licz-nym udziale miejscowej ludności. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

zło nieszczęśliwego motocyklistę w stanie bardzo groźnym do szpitala SS. Miłosierdzia. Pasażer wyszedł z wypadku jedynie z drobnymi obrażeniami. Przyczynę wypadku badała obecnie władza sądowo-policyjna.

Wytyczne państwowej akcji kredytowo-budowlanej na r. 1939

Na ostatnim posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów uchwalona została kwota kredytów budowlanych na lata 1939—1941 oraz wytyczne i zasady państwowej akcji kredytowo-budowlanej na rok 1939.

Co się tyczy wysokości kredytów, postanowiono, że w roku 1939, jak również w następnych dwóch latach, tj. 1940 i 1941, kredyty te nie będą mniejsze od 43 milionów rocznie. Ustalenie tej kwoty posiadać będzie duże znaczenie praktyczne, umożliwi bowiem w pewnym stopniu układanie planów na dłuższy okres czasu przez czyniki zainteresowane w budownictwie mieszkaniowym.

Naczelna zasada polityki budowlanej w roku 1939 będzie rozprowadzanie kredytów w taki sposób, aby powstawały mieszkania społecznie najpotrzebniejsze, a więc mieszkania o mniejszej liczbie izb. W tym celu przewidziano, podobnie jak w roku ubiegłym, 12 milionów złotych kredytów na rzecz budownictwa robotniczego, a w zakresie budownictwa powszechnego ustalono przy kredytowaniu zasady, mające na celu skierowanie kapitałów prywatnych przede wszystkim w kierunku budowy mieszkań małych. Ustalono więc zostało, że z kredytów korzystać będą mogli inwestorzy budujący mieszkania o ilości nie więcej niż 3 pokoi z kuchnią i o powierzchni nie przekraczającej 80 mtr. kw., z tym, że kubatura mieszkań większych będzie odliczana od ogólnej kubatury.

Te wytyczne, wespół z przepisami ustawy o ulgach inwestycyjnych, premiujących — jak wiadomo również — ten typ budownictwa powinny przyczynić się do dalszego przesunięcia budownictwa w kierunku mieszkań najbardziej poszukiwanych.

Wysokość norm kredytowych utrzymana została w dotychczasowej wysokości (tj. 25 proc. a dla Poznania, Lwowa, Krakowa, Gdyni, Łodzi i Warszawy 30 proc.) z wyjątkiem miast Centralnego Okręgu Przemysłowego, gdzie ze względu na panujący tam głód mieszkaniowy, ustalono wyższą normę 40 proc.

Ostatnia uchwała Komitetu Ekonomicznego unormowała również — w zakresie budownictwa robotniczego — kwestię finansowania budowy sal zebrani, czytelni, przedszkoli, sklepów itd. Obecnie urzędzenia te wliczane będą do ogólnej kubatury — nie wyżej jednak niż do wysokości 5 proc. ogólnej kubatury osiedla.

Notowania giełdowe

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 2 stycznia

DEWIZY: Belgia 88,78; Berlin 212,01; Gdańsk 99,75; Amsterdam 286,76; Kopenhaga 109,10; Londyn 24,43; Nowy Jork czek 5,27; Nowy Jork kabeł 5,27½; Oslo 122,72; Paryż 13,84; Praga 18,05; Sztokholm 125,91; Zurych 118,80; Włochy 27,75; Helsinki 10,78; Montreal 5,21½. Tendencja na europejskie słabsza, na amerykańskie mocniejsza.

WALUTY: Belgi belg. 88,75; Dolar amerykański 5,25; Dolar kanadyjski 5,20; Fłoreny hol. 286,50; Franki fr. 13,82; Franki szwajc. 118,60; Funyt ang. 24,41; Guldeny gdańskie 99,75; Korony: czeskie 10,40, duńskie 108,85, norweskie 122,40, szwedzkie 125,60; Liry włoskie 16,00; Marki fińskie 10,70; Marki niem. srebrne 84,00.

AKCJE: Bank Polski 138,50; Bank Handlowy 56,00; Bank Zachodni 42,50; Cukier 35,50; Węgiel 34,00; Lilpop 95,50; Modrzejów 19,88; Ostrowiec 67,75; Starachowice 46,25; Żyrardów 63,00; Haberbusch 61,00. — Tendencja nieco mocniejsza.

PAPIERY: 4½ proc. wewnętrzna 65,50 setki; 3 proc. inwest. I em. 85,75 serie 93,50, II em. serie 92,25; 5 proc. konwersyjna 68,75; 4 proc. konsolidacyjna 65,88 setki; 4½ proc. ziemskie seria płyt 64,25; 4½ proc. Warszawy 77,50; 5 proc. Warszawy stare 79,00; 5 proc. Warszawy 1933 r. 74,00 drobne; 5 proc. Radomia 1933 r. 59,75; 6 proc. bol. Warszawy 8 i 9 em. 79,50. — Tendencja dla pożyczek i dla listów nieco mocniejsza.

OLEJARNIA I RAFINERIA
FRANCISZEK WOYTON

Toruń, ul. Grudziądzka 15
na dzień 2 stycznia

Firma kupuje i płaci:
za rzepak zimowy zł 40,00—45,00
za rzepak holenderski letni zł 38,00—40,00
za siemię lniane „Bombay” zł 46,00—54,00
za siemię ln. kresowe przy 90% czyst. zł 42,00—47,00
za gorczycę zł 32,00—38,00

za 100 kg.
Firma sprzedaje śrutę:
za rzepakowy zł 14,00
za lniany zł 21,00
za kokosowy zł 19,00
za palmowy zł 14,00
za firmową mieszankę pasz treściwych D/H R. T. Fijałkowski, W-wa gwarantowanej zawartości: 22 proc. białka strawn., ca 3,5 proc. tłuszczu zł 19,00
za 100 kg.

HUMOR PRZYJACIÓŁKI

Ela: — Wyobraź sobie, Olga opowiada, że ja używam szminki!

Irena: — Nie przejmuj się tym! Gdyby Olga miała twoją cerę, też stosowałaby szminkę!

(Le Rire)

Normy kredytowe dla T. O. R-u na jedno mieszkanie ustalone zostały na 6 tys. na jedno mieszkanie, a na terenie miast Centralnego Okręgu Przemysłowego i Gdyni 7.000 złotych.

Komitet Ekonomiczny uznał następnie za konieczne opracowanie i wprowadzenie w życie zarządzeń zmierzających do upro-

szczenia, przyspieszenia i potanienia procedury zatwierdzania planów budowlanych. Procedura zatwierdzenia planów budowlanych trwa bowiem dotychczas zbyt długo, przechodząc przez kilka różnych instancji i kilkanaście komórek, co utrudnia realizację zamierzeń budowlanych.

Tranzyt kolejowy przez Polskę

Położenie geograficzne Polski czyni z niej kraj par excellence tranzytowy. Przez Polskę prowadzi najbliższa droga lądowa z zachodu na wschód Europy i z północy na południe z krajów skandynawskich do krajów południowo-wschodnich.

Wahania tranzytu w ciągu ostatniego 10-lecia odpowiadają dokładnie warunkom gospodarczym, panującym na świecie. W okresie tym najniższy obrót tranzytowy zaznaczył się w r. 1936. W roku ubiegłym tranzyt towarowy przez Polskę przekroczył z r. 1928 o przeszło 200.000 tonn.

W roku bieżącym, jak widać z obrotów pierwszego półrocza, w którym normalnie przechodzi tranzytem 40% towaru, ogólny tranzyt przez Polskę wyniesie ca 7.000.000 ton.



TRANZYT KOLEJOWY PRZEZ POLSKĘ

Zaolzie kolebką polskiego rzemiosła

Powrót Śląska Zaolzańskiego do Polski to nie tylko przyłączenie rdzennej ziemi Piastów, związanej z Rzeczypospolitą nierozdzielalnymi węzłami krwi, języka i kultury, ale to również odzyskanie kolebki polskiego rzemiosła.

Tu właśnie nad Olzą i Stonawką powstały bodajże najpierwsze ośrodki rozwiniętego na dużą skalę wytwórstwa rze-

mieślniczego, drogą naturalną przekształcającego się z biegiem lat w zasobne warsztaty przemysłu fabrycznego. Przemysł ten zrodził się na Zaolziu na drodze długich ewolucji i przemian istniejącego tam od wieków rzemiosła polskiego. Przed powstaniem wielkich pieców hutniczych, stalowni i fabryk tekstylnych pracowali na Zaolziu polscy ko-

Najkrótszy traktat pokojowy

Przed z górą 50 laty Bułgaria i Serbia toczyły z sobą wojnę. Zwycięskie z początku wojska serbskie, pod wodzą króla Milana były zaledwie o 30 km od stolicy Bułgarii, Sofii, gdzie panował książę Aleksander de Battenberg. W Sofii gotowano się już do przyjęcia zwycięskich wojsk serbskich, gdy nieoczekiwanie nadeszła wiadomość o zwycięstwie Bułgarów pod Śliwnicą, które odwróciło zupełnie szanse kampanii. Wojska bułgarskie pod wodzą księcia Battenberga parły niepowstrzymanie naprzód. Po zajęciu miasta serbskiego Pirota, operacje wojenne zostały zatrzymane na skutek interwencji wielkich mocarstw, głównie Austrii, która obawiała się wzrostu potęgi bułgarskiej. Dyplomacja mocarstw zaczęła przemysliwać nad formułą pokoju możliwą do przyjęcia dla obu stron. W myśli bowiem zyczeń głównych zainteresowanych mocarstw w wojnie tej nie miało być ani zwyciężonych ani zwycięzców. Żadna jednak z formuł opracowanych przez dyplomatów nie zyskała aprobaty władców wojujących krajów. W końcu dyplomaci zrezygnowawszy z pompatycznego stylu aktów dyplomatycznych tego okresu, wygotowali dokument będący unikatem w dyplomacji. Dokument ten podpisany przez zainteresowane strony, w dniu 3 marca 1886 roku, zawierał jeden jedyny artykuł tej treści: „Pomiędzy Serbią i Bułgarią został ustanowiony pokój”.

Jes. to bezwątpienia najkrótszy traktat pokojowy, jaki kiedykolwiek zawarto.



W dniu 1 stycznia 1939 r. o godzinie 6-tej zmarł, po długich cierpieniach, opatrzony kilkakrotnie Sakramentami świętymi nasz najukochańszy ojciec, teść i dziadek

ś. p.

Bolesław Dziegielewski

przeżywszy lat 69, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

dzieci.

Eksportacja zwłok nastąpi z domu żałoby ul. Toruńska 10, w czwartek 5 bm. o godz. 9, do kościoła, gdzie odbędzie się nabożeństwo żałobne, poczym odprowadzenie zwłok na cmentarz.

Chelmża, Bydgoszcz, 2 stycznia 1939 r.

9852



W dniu 1 stycznia 1939 r. zmarł b. członek Magistratu i b. członek zarządu K. K. O.

ś. p.

Bolesław Dziegielewski

starszy radca miejski, odznaczony srebrnym Krzyżem Zasługi.

Zmarły o bardzo szlachetnym charakterze, położył dla miasta dużo zasług.

Cześć Jego pamięci!

**Zarząd Miejski i pracownicy
Zarządu Miejskiego.**

Chelmża, 2 stycznia 1939 r.

9851



W dniu 29 grudnia 1938 r. zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony Sakramentami św. nasz najukochańszy brat i szwagier

ś. p.

JAN KLEIN

nauczyciel w stanie spocz.

przeżywszy lat 64.

O modlitwę za duszę drogiego Zmarłego proszą w ciężkim smutku pogrążone

rodzeństwo.

Sopoty, dnia 29. XII. 1938 r.

9852

Rumunia krajem ludzi długowiecznych

CZERNIOWCE. Według rumuńskich danych statystycznych żyje obecnie w Rumunii 1.074 osób, liczących ponad 100 lat wieku. Mających ponad 90 lat jest 8.030, a ponad 80 — 61.212. Ogółem w Rumunii jest 19 milionów mieszkańców.

Hallo, tu Polskie Radio!

Wtorek, 3 stycznia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Audycje poranne, 12,03 Audycja południowa.
15,00 Zwierzęta różnych części świata: „Gospodarze Parku Yellowstone” — pogadanka. 15,15 Skrzynka ogólna. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16,30 Polska muzyka fortepianowa w wykonaniu Ireny Kurpisz Stefanowej. 16,50 „Walaam — wyspa mnichów” — felieton. 17,05 Recital na wiolonczelę. 17,10 „Z pieśnią po kraju”. 18,00 Audycja dla wsi: 1) Skrzynka rolnicza. 2) Muzyka — płyty. 3) Zespoły chórów w świetlicy i poza świetlicą. 18,30 Audycja dla robotników. 19,00 „Z filmów i rewii” — koncert rozrywkowy. 20,35 Audycje informacyjne. 21,00 „Cyklon” — powieść mówiona. 21,15 „Manfred” — poemat dramatyczny G. Byrona. Muzyka R. Schumanna. 22,15 Muzyka taneczna. 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

ROZGŁOSNIA POMORSKA W TORUNIU

11,00—11,57 Koncert rozrywkowy — płyty. 13,00—13,50 Dla każdego coś ładnego — płyty. 13,50—14,00 Wiadomości z Pomorza. 15,15—15,30 „Wędrowali trzej szkodnicy” — audycja dla dzieci. 18,00 Obrazki gdańskie w opracowaniu Tadeusza Sypniewskiego. 18,10 Pogadanka społeczna. 18,25—18,30 Skrzynka techniczna. 18,25—18,30 Wiadomości sportowe z Pomorza.

PROGRAMY ZAGRANICZNE

20,10 DEUTSCHLANDSENDER. Koncert symf.

20,10 BERLIN. „Cyrulik sewilski” — opera Rossiniego.
20,30 STRASBURG. Recital fortepianowy Ignacego Blochmana.
20,55 WIEDEŃ. Koncert profesorów Wiedeńskiej Akademii Muzycznej.
21,00 BRUKSELA. FRANC. „Zbłąkana owca” — opera.

Środa, 4 stycznia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Audycje poranne. 15,05 „Nasz koncert” — audycja dla młodzieży. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Dom i szkoła: Ochrona dzieci i młodzieży przed gruźlicą — odczyt. 16,35 Recital wiolonczelowy. 17,00 „Wydarzenia na Bałtyku 20 lat temu” — odczyt. 17,15 Koncert solistów. Wykonawcy: Tomasz Jaworski (skrzypce) i Janusz Herbiech (baryton). 18,00 Audycja dla wsi: 1) Przegląd prasy rolniczej. 2) Muzyka — płyty. 3) „Z tajemnic przeszłości” — rozmowa nauczyciela z chłopcem. 18,30 „Nasz język” — audycja. 18,40 „Dyskusja” — „Wędrowka do miasta czy rozwój wsi”. 19,00 „Pociąg w nieznane” — audycja. 20,35 Audycje informacyjne. 21,00 Opowieść o Chopinie: „Mazurki”. 21,45 „Cyklon” — powieść mówiona. 22,00 Folklor różnych krajów: „Greccja” — audycja. 22,40 Wiedza i książka: „Sześć obok drogi” — odczyt. 23,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

ROZGŁOSNIA POMORSKA W TORUNIU

11,00—11,57 Koncert rozrywkowy — płyty. 13,00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 13,50—14,00 Wiadomości z Pomorza. 18,00 Jak kupić dobrą krowę —

pog. roln. 18,10 „Pomorzanie a Centralny Okręg Przemysłowy. 18,25—18,30 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,00—23 Tańce i piosenki — wianka melodyj z płyt.

STACJE ZAGRANICZNE

19,35 WIEDEŃ. Koncert symfoniczny.
21,00 RZYM. „Lunatycka” — opera Belliniego.
21,00 SZTOKHOLM. Koncert orkiestrowy.

— Grańsk na fali radiowej.

Życie portowe w Gdańsku będzie tematem felietonu redaktora naszego pisma mgr. Tadeusza Sypniewskiego, jaki radiosłuchacze usłyszą dzisiaj, we wtorek o godz. 18 na fali Rozgłośni Pomorskiej w Toruniu.

POEMAT BYRONA Z MUZYKĄ SCHUMANN

Znakomity poemat Byrona „Manfred” odpowiadał doskonale usposobieniu typowego romantyka — Roberta Schumanna. Nic też dziwnego, że wielki ten kompozytor napisał muzykę zychronizowaną w nastroju z fantastyką i głęboką treścią poematu. Tutaj odnalazł Schumann atmosferę i problemy nurtujące także jego własną duszę: Manfred — to człowiek, który podobnie jak Faust poznał wszelkie tajemnice filozofii i natury, posiadał władzę nad duchami. W

swej wiecznej rozterce szuka pomocy u duchów ognia i wody, ziemi i powietrza, u dobrych wróżek i złych mocy... nadaremnie. Rozterka duchowa Manfreda znalazła godny wyraz w muzyce Schumanna, co prawda nie w formie opery, lecz fragmentów do poszczególnych scen, powiązanych ze sobą tekstem słownym.

Utwór ten poznają radiosłuchacze we wtorek, dnia 3. 1. o godzinie 21.15 w transmisi z Wilna, w radiofonizacji Tadeusza Łopalewskiego. Wykonawcami audycji będą soliści, chóry oraz artyści Teatru Miejskiego. Kierownictwo muzyczne Adama Wyleżyńskiego.

MELODIE Z FILMÓW I REWII przez radio

Początek stycznia — początek karnawału, zaznacza się w programach Polskiego Radia większą ilością audycji lekkich i tanecznych. Wtorkowe (dnia 3. 1.) półtorogodzinna audycja rozpoczynająca się o godz. 19,00 przyniesie najpiękniejsze melodie z filmów i rewii. Wykonanie utworów będzie nader urozmaicone, w koncercie wezmą bowiem udział: Mała Orkiestra Polskiego Radia pod dyr. Z. Górzyńskiego, śpiewaczka Helena Sarnawska, wirtuoz na gitarze Wacław Żywolewski oraz popularna Trójka Radiowa. Wieczorem wszyscy radiosłuchacze będą mieli okazję potańczenia przy doskonałej muzyce płynącej z głośnika, a transmitowanej od godz. 22.15 z Cafe Clubu.

Gruźlica płuc jest nieublaganą i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosi miliony ludzi. — **PRZY ZWALCZANIU CHOROBY PŁUCNYCH, BRONCHITU** uporczywego, męczącego kaszlu, GRYPY i t. p. stosują pp. lekarze „**BALSAM TRIKOLAN**” Gaseckiego, który ułatwia wydzielanie się płwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. 12718 Sprzedają apteki.



Krem HALINA Nr. 2

usuwa zmarszczki
idealnie pielęgnuje
cerę. 8555

ZAPOWIEDZ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) biuralista, Jerzy-Andrzej Michalik, zamieszkały w Schidlitz W. M. Gdańsk, syn zmarłego robotnika Andrzeja Michalik i jego żony Heleny z domu Adamaszek, zamieszkałej w Bielsku; 2) krawczyń, Agnieszka Matilda Krause, zamieszkała w Klukowie, gmina Banino, powiat Kartuski, córka rolnika Leona Krause i jego żony Rozalii z domu Krause, zamieszkałych w Klukowie, powiat Kartuski, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Zarządzie Gminnym Banino, Sołectwie Klukowo i w „Gazecie Gdańskiej”. Banino, dnia 17 grudnia 1938 r.
Urzędnik stanu cywilnego:
w zastępstwie: (—) Bychowski Jan.

Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić Obywatelstwo miasta Tczewa i okolicy iż z dniem 2 stycznia 1939 r. otwieramy drugi skład detaliczny sprzedaży maki i kaszy przy ul. Dworcowej 21, (dawn. Adrian). O łaskawe poparcie uprzejmie proszą
Bracia Stróżowscy.

Na Nowy Rok księgi handlowe

skoroszyły, segregatory, teki do odkładania rachunków i listów handlowych poleca w wielkim wyborze i po cenach przystępnych
Władysław Kulerski
Grudziądz, Rynek 13
Skład papieru tel. 1330 Drukarnia tel. 1331

B. Albert Cyrson

Gdańsk, Petershagen 3.

Wyrób wszelkich wędlin
Przyjmuje się zamówienia telefonicznie pod nr. 25193. 8737

Gorsety - Biustonosze Bieliznę - Pończochy

jako praktyczne podarki
gwiazdkowe poleca

Anna Biniek
Toruń, ul. Szeroka 27

FUTRA

PIERWSZORZĘDNA PRACOWNIA
M. Zwińziger Nast.
FELIKS SAUER
mistrz kufelarski
Bydgoszcz, Gdańska 1. — TELEFON 3091.
Kapelusze — Czapki.

NERWOL

CHEMIA DR. FRANZOSA
NACIERANIE
STOSUJE SIĘ PRZY:
REUMATYZMIE
KŁUCIU Z POWODU PRZETĘPIENIA
POSTRZAŁE ISCHIASIE I T. P.
DO NABYCIA W APTEKACH
WYRÓB I GŁÓWNA SPRZEDAŻ
APTEKA MIKOŁASCHA
L. 6 W. KOPERNIKA 1

SPRZEDAŻ

Maneż

4-konny, dobrze utrzymany, sprzedaje Ernst Doering, Landau, Gdańskie Niziny. (8829)

Meble

obrazy, serwisy, porcelana i inne sprzęty kuchenne. Gdańsk, Rennerstiftgasse 5, Webelmann (8830)

Bezkonkurencyjne detektory głośnikowe

czułe głośniki wszystkich fabrykatów. Okazyjne aparaty lampowe w wielkim wyborze poleca

K. Tułodziecki Zakłady Mechaniczne

Toruń, Małe Garbary 9, tel 1702. 1960

MEBLE solidne

po cenach przystępnych tylko w firmie 17

GORECKI, Toruń
Zeglarska 27, telef. 1251

Sypialnie

ładnie, gabinet, łóżeczka, kuchnie, poleca 847
T. KASPROWICZ
Toruń, ul. Prosta 5.

RYNEK PRACY

Poznanianka

poszukuje posady. Samodzielna, z gotowaniem. Zgłosz.: adm. „Gazety Pomorskiej” pod nr. 7583. (7583)

MIESZKANIA

2 pokoje

z kuchnią, umeblowane, duże, łazienka, gaz, elektryczność, osobne wejście ewentualnie na biuro. — Toruń, Łazienna 28, II p. (2261)

Mieszkanie

4-pokojowe z łazienką od 1. II. 1939 r. do wynajęcia. Zgł.: Tczew, Plac Br. Pierackiego 9. (8502)

Mieszkanie

4-pokojowe, komfortowe, I ptr., do wynajęcia. Toruń, Nowy Rynek nr. 18. (2263)

Gabinety Kluby

lampy stojące, pokoje kombinowane poleca firma

BRACIA TEWS

Toruń, Mostowa 30.

Walka z bezrobociem jest powszechnym obowiązkiem!

DLATEGO NA DROBNE OGŁOSZENIA W DZIALE PRACY POSZUKIWANEJ

obniżamy cenę do 50 proc. cennika
Najmniejsze ogłoszenie kosztuje tylko 50 gr.

RÓŻNE

Trwała ondulacja 2.50

Specjalne salony fryzjersko-kosmetyczne „**ROCCO**” TORUŃ, ul. „**ROCCO**”
Różana 1, I, piętro,
nad Arkadami. 2071

Za długi

żony mej Anny z domu Kolberg nie odpowiadają. **Kazimierz Zieliński** — Tczew, Wybickiego 18. (6501)

Zgubiono

weksł wystawiony na Aleksandra Alberta na 50 złotych i na Michała Osowskiego na 100 złotych. Teodora Łukomska, Józefki p. Chodecz. (2262)

Chiromantka

grafologini, przepowiada zduwierajac przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Wejście niekropujące. Ceny niskie. Przyjmuje codziennie oraz w niedziele i święta od godz. 8—20-tej. Tczew, Sambora 6 I p. lewa. (6478)

„Echo Obcojęzyczne”

Angielsko-polskie, francusko-polskie, niemiecko-polskie — jedyne czasopismo, ułatwiające praktycznie opanowanie języków (znajomość początki). — Szczegółowe prospekty, numery okazywane — bezpłatnie: Warszawa, Waliców trzy. 12710

Skład

towarów krótkich dobrze zaprowadzony w śródmieściu Torunia z towarami tanio sprzedam. — Wiadomości w Administracji „Gazety Pomorskiej”. (2228)

Udzielam

tanio korepetycji i lekcyj francuskiego, niemieckiego angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń Sukiennicza 4. 14

Skład

odpowiedni do każdej branży z 3-pokojowym mieszkaniem w Świeciu, centrum miasta, korzystnie do wynajęcia. Oferty do „Gazety Pom.” (2230)

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetryowy na stronie 1-lamowej 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł
w tekście na dalszych stronach 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.

Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. niżeli.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak że rachunki mogą być regulowane w guldach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z do. 3,10 miesięcznie
z dodatkami książkowymi 2,90
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi 2,90
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,20
Z odbiorem w administracji 2,00
Gazeta Gdańska w Gdańsku: ceny jak powyżej — tylko w guldach gdańskich.
Zagranicą 4,00
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą. Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.

UWAGI:

Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżenie miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacone przewidziana w cenniku 30 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Usadnienie reklamacji będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym sąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o.o.

Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90. Konto P. K. C. nr. 203-141.

Członkami Drukarni Józef Karol Kuszel w Toruniu.



Piękna Sjamka w narodowym stroju sjamskim.

Bank, w którym pracują tylko kobiety. tylko dla kobiecej klienteli

Jeden z banków w Amsterdamie obchodził swój dziesięciolecie jubileusz. Bank ten zwraca na siebie uwagę tym, że personel jego składa się wyłącznie z kobiet, a klientami jego są również tylko kobiety. Bank ten prosperuje bardzo dobrze, robiąc duże obroty, wykazując wcale poważne zyski.

Słoń w roli budzika

Jumbo, najstarszy i największy słoń amerykańskiego wędrownego cyrku Ringling budzi codziennie artystów cyrkowych o godzinie piątej rano przeciągłymi sygnałami swojej trąby. Doniosłe tony nie zawodzą nigdy. Personel wstaje punktualnie do pracy. Jumbo każdorazowo otrzymuje podwójną porcję śniadania.

Dziennik o 2½ miliona nakładu

Wielki dziennik londyński „Daily-Express” osiągnął w ciągu listopada nakład 2.468.935 egzemplarzy, większy o blisko 20.000 od łącznego nakładu „Daily Mail” (1.526.671), „Daily Telegraph” (709.059) i „Times” (213.254).

Pierwszy samolot-kaplica

MONTREAL. Z East St. Louis (Kanada) donoszą, że w miejscowej wytwórni samolotów przygotowuje się specjalny aeroplan, który wyposażony w ołtarz i naczynia liturgiczne, będzie pierwszą „kaplicą latającą”. Wykonanie tego aeroplanu zlecone zostało przez znane na terenie kanadyjskim stowarzyszenie misyjne, którego celem jest obsługa duszpasterska i misyjna słabo zaludnionych okolic Kanady Północnej, gdzie nie raz do najbliższego kościoła są setki mil po bezdrożach. Wspomniane stowarzysze-

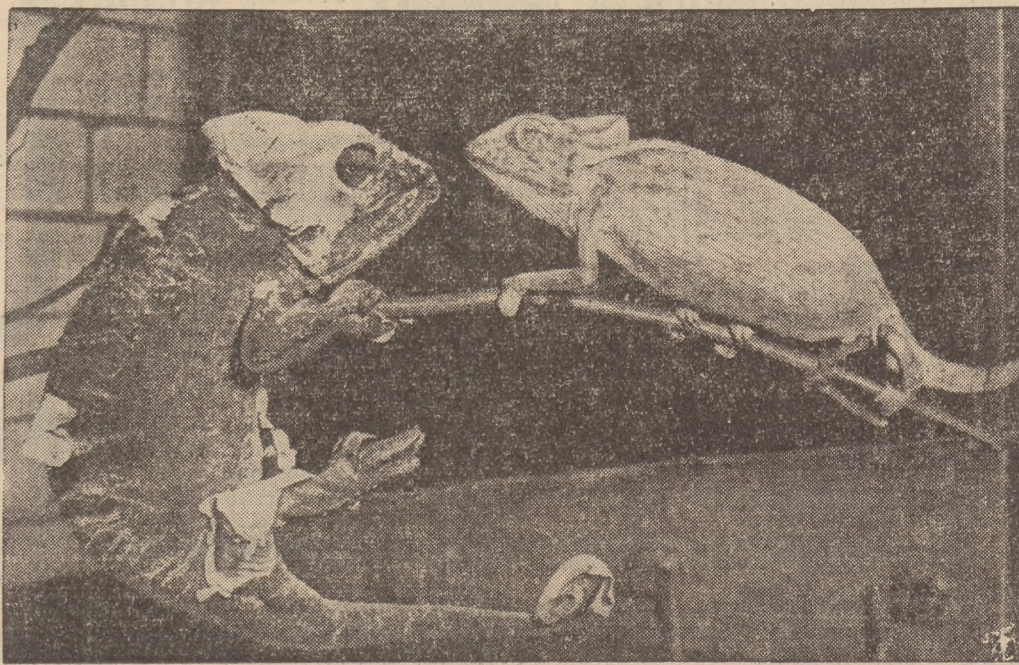
nie misyjne posiada już dwanaście aeroplanów, którymi misjonarze spieszą z pociechą religijną i słowem Chrystusowym daleko poza koło biegunowe. Nowy samolot-kaplica, który gotów już będzie na wiosnę 1939 r., ułatwi pracę tym misjonarzom, pozwalając nawet w bardzo odległych okolicach odprawiać dla miejscowej ludności Mszę św. nie tylko na ołtarzu przenośnym, ale także w prawdziwej, aczkolwiek również przenośnej, kaplicy.

Czy jest pan pijakiem?

Do lecznicy dla antyalkoholików przychodzi proboszcz jednej z parafii kościoła anglikańskiego, poświęcający swój wolny czas badaniu zagadnienia alkoholizmu. Na jego dzwonek odzwierny pyta: kto pan jest?, a słysząc w odpowiedzi jedno z typowych nazwisk angielskich — zapytuje: czy jest pan nałogowym pijakiem? Na negatywną odpowiedź proboszcza odzwierny nie otwierając drzwi, woła zgorszony: jak pan

nie jest pijakiem, to czym pan w ogóle jest!

Na natarczywe dobijanie się proboszcza do przytułku dla nieszczęśliwych alkoholików, rozloszczony już na dobre odzwierny odesłał go do wszystkich diabłów. Proboszczowi nie pozostało nic innego jak udać się do dyrektora zakładu, na którego telefoniczną interwencję odzwierny zgodził się otworzyć drzwi zakładu.



Kameleony w przyjaznej pogwarce.

Okoń, który jada z rąk



Wychował go sobie pewien kalifornijski w swoim basenie ogrodowym.

Rum + woda + rukier = grog

W 1733 roku na wodach zachodnio-indyjskich krążyła eskadra angielskich okrętów wojennych, której zadaniem było przecięcie komunikacji morskiej między Hiszpanią i jej koloniami w Ameryce Południowej. Ciężka służba na okrętach dokuczała marynarzom, szukali też osłody i zapomnienia w rumie jamajskim, którego spore zapasy spoczywały w beczułkach. Miało to jednak fatalny wpływ na dyscyplinę wśród załóg okrętowych, co sprawiło dużo kłopotu dowódcy eskadry, admirałowi E. Vernonowi. Zagroził marynarzom surowymi karami za pijaństwo i niedbalstwo w służbie, ale i to nie pomagało. Wilki morskie wykpiwały się z rygorów „starego groga”, jak go przewano z racji wyszarzanego płaszcza, jakim się stale okrywał. Wówczas admirał wpadł na pomysł: a gdyby rozwinąć rum, domieszać doń cukru — możeby, skutek był inny. Próba udała się: rum z gorącą wodą i cukrem przypadł wszystkim do gustu, był smaczny a nie upijał. Narodził się grog, tak bowiem od przewziska swego „starego” ochrzcił marynarze nowy napój. Grog przyjął się w marynarce angielskiej, amerykańskiej, a później stał się popularnym trunkiem na całym świecie.

RYSZARD BRAUN

33

Sobowtór Pani Wu

Powieść sensacyjna

XIX.
ON KŁAMIE.

Marian Waks golił się. Stał przed lustrem w łazience i mydlił zawzięcie miękko zarysowany owal twarzy i małą okrągłą brodę.

Ręce mu drżały ze zdenerwowania i piana z mydła kapłała na terrakotę posadzki. Tracił głowę ze strachu, orientując się, że każdy krok postawiony fałszywie, może obudzić podejrzenia.

Teraz dopiero, po zastanowieniu, zorientował się, że powinien był spokojnie czekać rana, odesłać maszynę do naprawy i w ogóle zachowywać się spokojnie. Jego wariacka eskapada za miasto wywołała nieobliczalne następstwa. Zmuszony niejako przez personel biura, musiał dać znać do policji, rozdmuchując sprawę, którą należało zatuszować. Rezultatem była dzisiejsza wzmianka w rannym wydaniu I. K. C.

„W mieszkaniu P. Waksy nieznany sprawca skradł maszynę do pisania, typu „Remington”, wartości 450 zł. O kradzieży zawiadomiono policję.”

Skrobiąc zyletką mocno napiętą skórę podbródka, denerwował się, tym więcej, że na wczorajszej wycieczce za miasto, jadąc z teściową, żoną i Franką, tą samą szosą, przez którą wędrował przed dwoma dniami wieczorem — zauważył ludzi w głębi fatalnego parowu.

— Co oni tam robią? — zapytał szofera.
— Reperują drewniany most. Bale od dołu przegniły. Komisja drogowa...

Nie słuchał dalszego gadania. A teraz na samo przypomnienie owej rozmowy w taksówce, zyleta

w rękę Mariana obsunęła się, zacinając głęboko skórę na brodzie.

— Jeszcze tego brakowało — mruknął do siebie, szukając w okolo alunu.

Krew sączyła się wąską strugą i podkreślała czerwoną krychłą wyraz niezadowolenia na świeżo ogolonych policzkach.

— A najgorsza, że sam jestem wszystkiemu winien — karmił się w myśli, skrapiając twarz wodą kolońską i nacierając kremem. — Gdybym nie odkładał wszystkiego zawsze do jutra. Gdybym działał. Gdybym zreperował maszynę w porę. Gybym...

Wtem zapukano do drzwi łazienki.

— Kto tam?

— To ja, proszę pana dyrektora. — Głos woźnego oznajmił, że już jest piętnaście minut po dziewiątej i panowie urzędnicy czekają z jakąś sprawą, której nie mogą sami załatwić.

— Jest kto z klientów?

— Dwóch bogatych kupców — hurtowników.

— Zaraz idę.

Ale minęło dobre dwadzieścia minut, zanim zjawił się w biurze.

— Nie będziesz jadł śniadania? — zatrzymała go w przejściu Janka w owym różowym szlafroku, który miał dar przyprawiania go o uderzenie krwi do głowy.

— Nie mogę. Spieszę się. Klienci czekają.

— Daj klucz do szafy, Nanusia chciałaby ci ubranie oczyścić.

— Nie teraz trochę później.

— Ach, ty zawsze wszystko lubisz odkładać! Spuścił oczy i bez słowa wyszedł z pokoju.

Kiedy w godzinę później okólną drogą przemknął się do szafy i ze szcztoką i zabłoconymi butami w rękę zamknął się w łazience, był mimowolnym świadkiem rozmowy siostr, jedzących śniadanie.

— Więc mówisz, wygrał na loterii? I jakże to było? Kiedy się o tym dowiedziałas?

Zabrzączała szklanka i po chwili odezwał się głos Janki.

— Nazajutrz po powrocie z Katowic dokąd Marian jeździł w sprawie uzyskania posady. Mówię ci, zdumiałam się, bo nawet nigdy przedtem nie wspomniał, że jest posiadaczem ćwiartki losu

32-ej Loterii Państwowej! Cóż to była za radość! Jego kieszenie wypchane były pieniędzmi!

— Że też fotografii właściciela szczęśliwego losu nie umieszczono w gazetach!

Szczęknął talerz i łyżka, wreszcie Janka odpowiedziała:

— On nie lubi się fotografować.

— No. Nie dziwię się. Z jego uszami i nosem!

— Ależ ty jesteś złośliwa. Nie wiem, dlaczego chcesz zawsze sprawić mi przykrość?

Marian Waks spojrział w lustro wiszące nad porcelanową umywalnią, chcąc w nim znaleźć pocieszenie.

Niestety jednak, sylwetka jego z butami w rękę przedstawiała tragikomiczny widok; tym bardziej, że odstające uszy odbijały jaskrawą czerwienią od tła jasnozielonych kafli łazienki.

Drugi dzień pobytu Franki w domu dawał się wszystkim we znaki. Jej kaprysy, złośliwe uwagi, krytyczne spojrzenia i lekceważące gesty drażniły Mariana i martwiły Jankę.

Oddychano w chwilach, kiedy wychodziła na miasto, biorąc udział w Zjeździe lekarzy-dentystów. W owych chwilach ciszy — stara pani Gudryniewiczowa dreptała z pokoju do pokoju, pławiąc się w atmosferze dobrobytu i pogody. Wszystko jej się podobało, w przeciwieństwie do Franki, która nie mogła znieść małego kota sjamskiego, śpiewu kanarka i miała ochotę na przewieszenie obrazów na ścianach i chowania do kredensu kryształów, zdobniczych półek w jadalni.

— Ona ci wszystkiego zazdrości — szeptała stara pani Gudryniewiczowa — a przede wszystkim domu i wyśmiewa się, byle tylko umniejszyć twoją radość. Odziedziczyła zgryźliwe usposobienie po ojcu. On też, moja droga, w przystępie zażyłości, umiał ludziom zatruć życie. No, ale nie chce mówić źle o nim, bo się już obronić ani tłumaczyć nie może.

Zamilkły obie, ubierając się do teatru.

Pani Gudryniewiczowa nakładając nową aksamitną suknię, odnajdywała w lustrze dawne uroki: pełne wdzięku spojrzenie ogromnych oczu i ujmujący uśmiech zapadniętych ust.

(Ciąg dalszy nastąpi)